8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

DP

Wyd. A | Łódź, poniedziałek 25 lipca 1977 roku Rok XXXIII nr 167 (8752) | Cena 1 zł

DZIENNIK POPULARNY

Spotkanie Breżniew – Husak

W piątek odbyło się spotkanie sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa z sekretarzem generalnym KC KPCz., prezydentem CSRS, Gustavem Husakiem, który przebywa na wypoczynku na Krymie. Podczas rozmów wiele uwagi poświęcono dalszemu umocnieniu współpracy politycznej i ideologicznej między KPZR i KPCz. oraz pogłębieniu przyjaźni między narodami obu krajów. Wymieniono również poglądy na temat niektórych aktualnych problemów międzynarodowych.

KRAJ W DNIACH LIPCOWEGO ŚWIĘTA

Uroczyście i pracowicie pod znakiem odpoczynku i kultury

Mamy za sobą 33 Lipcowe Święto. Polska w dniach wielkiego swego jubileuszu była uroczysta, ale zarazem zajęta pracą tam, gdzie z posterunków odejść nie można. Mieszkańcy miast i wsi przeżywali te dni w pogodnym nastroju zabawy oraz odpoczynku, lecz jednocześnie — ze świadomością, że uroda i beztroska świątecznych dni biorą swój początek z ogromnego trudu powszechnej pracy w fabrykach, na roli, uczelniach, w placówkach kultury; rośnie z rzetelnego wysiłku pomnażającego bogactwo materialne i duchowe ojczyzny. Obchodziliśmy kolejną rocznicę Manifestu PKWN z przekonaniem, że źródłem siły i spokoju kraju jest zgodna i wytrwała praca, sprawiedliwe dzielenie trosk i radości.

Wierność tradycji rewolucyjnej i patriotycznej, z której wyrosła socjalistyczna Polska, szacunek dla pełnego wyrzeczeń trudu ludzi odbudowujących kraj ze

Dalszy ciąg na str. 2

Uroczysta odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza

Plac Zwycięstwa: na tle zieleni i kwiatów Ogrodu Saskiego — kolumnada Grobu Nieznanego Żołnierza. Miejsce symbolizujące wieczną pamięć dla wszystkich bezimiennych, bohaterskich bojowników „Za wolność waszą i naszą", których ofiara krwi złotymi zgłoskami zapisana została na kartach naszej historii narodowej. Tu, przed Grobem Nieznanego Żołnierza, 22 lipca, w 33 rocznicę powstania Polski Ludowej, odbyła się — jak co roku — uroczysta odprawa wart.

O godz. 12.00 nad stolicą przetacza się łoskot 24 honorowych salw armatnich, oddanych dla uczczenia Święta Odrodzenia. Salut oddają żołnierze przodującej jednostki Warszawskiego Okręgu Wojskowego.

Uroczystość kończy tradycyjna defilada.

E. Gierek w ZSRR

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, 24 lipca przybył na wypoczynek do Związku Radzieckiego I sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Edward Gierek.

Otwarty konflikt między Egiptem a Libią

Nie słabnie napięcie na granicy libijsko-egipskiej, gdzie przed dwoma dniami doszło do starć zbrojnych.

Osobistości arabskie kontynuują wysiłki w celu doprowadzenia do zakończenia kryzysu i konfliktów zbrojnych. Przewodniczący OWP Jaser Arafat odwołał planowaną na sobotę wieczór podróż do Trypolisu i udał się do Aleksandrii, gdzie przeprowadzi rozmowy z prezydentem Sadatem, głównie w sprawie ustalenia terminu zawieszenia broni i utworzenia komisji mieszanych, które przestrzegałyby tego zawieszenia broni.

Starcia zbrojne w Libanie

Z Bejrutu donoszą o starciach zbrojnych w południowej części Libanu. W sobotę doszło tam do wymiany ognia artyleryjskiego między oddziałami prawicy libańskiej, a siłami lewicy. Według informacji przybyszów z tej części kraju, wiele osób zostało rannych w miejscowości Ibl al-Saki, w niedalekiej odległości od granicy izraelskiej. Spłonęła tam też znaczna część zasiewów zbóż.

Prezydent Tunezji **Burgiba** zaapelował do Egiptu i Libii, aby bezzwłocznie zaprzestały walk i rozpoczęły rokowania. Rzecznik dowództwa armii libijskiej oświadczył — jak podaje agencja ARNA — że „jeśli agresja nie zostanie powstrzymana, to libijskie siły zbrojne zareagują zdecydowanie".

Jednakże sytuacja w rejonie przygranicznym nie napawa optymizmem. Według relacji korespondenta Reutera, Egipt skierował dodatkowe posiłki na granicę libijską. Ponadto w Kairze przy-

Dalszy ciąg na str. 2

PO POWODZI W PENSYLWANII

CAF — AP — telefoto

Ponad 100 osób nie udało się jeszcze odnaleźć po powodzi, która w połowie ub. tygodnia nawiedziła miasto Johnstown w amerykańskim stanie Pensylwania. Władze obawiają się, że poszukiwania zmarłych będą trwały przez bardzo długi czas, ponieważ wartkie strumienie mogły zanieść zwłoki topielców do większych rzek, płynących na zachód.

Setki pracowników policji i Gwardii Narodowej kontynuują poszukiwania zmarłych i zaginionych. Do chwili obecnej znaleziono 51 śmiertelnych ofiar powodzi. Straty materialne wynoszą ponad 200 mln dolarów.

Regulacja cen niektórych towarów w CSRS

Rząd CSRS podjął decyzję o regulacji cen detalicznych niektórych grup towarów powszechnego użytku. Nowe ceny obowiązują od 23 lipca.

Obniżono ceny detaliczne wielu wyrobów tekstylnych z polistyrenu i innych włókien syntetycznych, obuwia z bareksu, niektórych artykułów trwałego użytku, jak lodówki, telewizory, piecyki elektryczne i kalkulatory kieszonkowe.

Podwyższono ceny niektórych wyrobów z wełny i bawełny, niektórych wyrobów przemysłu hutniczego, instrumentów muzycznych, niektórych wyrobów z kryształu, porcelany i ceramiki, a także kawy, czekolady i czekoladowych wyrobów cukierniczych.

Sensacyjny wynik wyborów na „Rajskiej wyspie"

Jayewardene - nowym premierem Lanki

Opozycyjna Zjednoczona Partia Narodowa (ZPN) wygrała zdecydowanie czwartkowe wybory powszechne w Lance na fali niezadowolenia z drożyzny i najdotkliwszego w świecie bezrobocia. Przywódca ZPN, 71-letni Junius R. Jayewardene został zaprzysiężony 23 bm. jako nowy premier kraju na miejsce pani Sirimavo Bandaranaike, której Partia Wolności sprawowała władzę od roku 1970.

Jayewardene, prawnik z wykształcenia i polityk od 40 lat, ogłosił w sobotę skład nowego, 24-osobowego rządu Lanki. Premier będzie sam kierować resortami obrony, planowania i gospodarki. Nowym ministrem spraw zagranicznych Lanki jest **Abdul Cader S. Hameed**, przedstawiciel mniejszości muzułmańskiej (większość Lankijczyków stanowią buddyści).

Wybory lankijskie przyniosły sensację, ale polega ona nie na zwycięstwie ZPN — gdyż tego oczekiwała większość mieszkańców wyspy i obserwatorów, lecz na tym, iż sukces ZPN przeszedł najśmielsze marzenia jej przywódców i najczarniejsze obawy pani Bandaranaike.

H. Brown w Korei Płd.

W Korei Południowej bawi obecnie z kilkudniową wizytą amerykański minister obrony i jeden z najbliższych doradców prezydenta Cartera, **Harold Brown.** Celem wizyty jest omówienie z przedstawicielami seulskiego reżimu programu częściowego wycofania amerykańskich sił zbrojnych z Korei Południowej oraz programu uzbrojenia armii południowokoreańskiej.

Przewodniczący radzieckiego komitetu PUGWASH, akademik Mojsiej Markow, oświadczył w wywiadzie dla agencji TASS, że plany Waszyngtonu związane z produkcją nowej broni masowego rażenia — bomby neutronowej — mogą doprowadzić jedynie do nasilania zgubnego i nadzwyczaj niebezpiecznego wyścigu zbrojeń. Obserwuje się obecnie groźny proces swoistego „ulepszania" niszczących rodzajów broni. **Bomba neutronowa, stanowiąca nowy kamień milowy na tej drodze, jest pociskiem nuklearnym, wydzielającym bardzo silne promieniowanie neutronowe, lecz wytwarzającym w momencie wybuchu stosunkowo słabą falę uderzeniową. Bomba ta zabija ludzi, lecz pozostawia w stanie nie naruszonym budynki i inne obiekty.** Oto dlaczego niektóre środki masowego przekazu na Zachodzie uważają ją za broń „humanitarną", nie zwracając w ogóle uwagi na to, że ludzie, poddani promieniowaniu neutronów, umierają w strasznych cierpieniach.

Nowa broń, niszcząca wszystkie istoty żywe, jest bardziej wyrafinowana niż środki chemiczne i biologiczne, które stworzono wcześniej — podkreślił M. Markow. — „Rozsądek i sumienie uczonych radzieckich protestują przeciwko tej nieludzkiej broni, należy wszystkimi sposobami zapobiegać jej rozpowszechnianiu".

Przewodniczący radzieckiego komitetu PUGWASH przypomniał, **że postępowi uczeni całego świata, zrzeszeni w tym ruchu, dążą do zapobieżenia walce zbrojnej, która oznaczałaby katastrofę dla wszystkich stron w niej uczestniczących.**

Nieludzka broń - bomba neutronowa

Przypomniał on także, że dzięki wysiłkom ZSRR i innych krajów socjalistycznych poczyniono realne posunięcia na drodze do międzynarodowego odprężenia. Jednak proces przygotowań do wojny nie tylko nie został zahamowany, lecz przeciwnie — nadal się nasila. Przykładem tego jest skonstruowanie w USA bomby neutronowej, stanowiącej ogromne niebezpieczeństwo dla ludzkości. Trudno pogodzić wypowiedzi Waszyngtonu na temat praw człowieka, z których głównym jest prawo do życia, z intensywnymi pracami nad budową śmiercionośnej broni.

* * *

Amerykański senator republikański ze stanu Oregon, Mark Hatfield, w wywiadzie udzielonym tygodnikowi „U. S. News and World Report" ponownie wezwał administrację prezydenta Cartera do „przyznania niebezpieczeństwa dla pokoju, leżącego w możliwości produkcji bomby neutronowej".

* * *

Wiele osobistości politycznych na Zachodzie zdecydowanie potępia możliwość rozszerzenia produkcji w USA najnowszej broni masowej zagłady — bomby neutronowej.

W Bonn opublikowano oświadczenie działającego w Republice Federalnej Niemiec Zjednoczenia Ofiar Faszyzmu przy Związku Antyfaszystów. W oświadczeniu podkreśla się, iż bomba neutronowa stanowi niespotykaną dotychczas w historii ludzkości broń masowej zagłady i że w takich warunkach kampanię propagandową wokół „praw człowieka" należy ocenić tylko jako wprowadzanie w błąd światowej opinii publicznej. Przeciwko bombie neutronowej wypowiedział się także deputowany do parlamentu RFN z ramienia SPD, członek Komisji Bundestagu d/s Obrony, Karl-Heinz Hansen, oświadczając, że ta tzw. „czysta bomba" może „zanieczyścić klimat odprężenia w Europie".

Z udziałem przedstawicieli władz partyjnych i państwowych

Otwarcie V Spartakiady Młodzieży

Z Igrzysk Olimpijskich zapożyczono wiele atrakcyjnych i tradycyjnych fragmentów do otwarcia V Spartakiady Młodzieży by nadać jej możliwie najbardziej uroczysty charakter.

Było wciągnięcie flagi na maszt, defilada, zapalenie znicza, koncert orkiestry, okolicznościowe przemówienia oraz popis gimnastyczny.

Na trybunie — goście honorowi na otwarciu V Spartakiady Młodzieży w Łodzi. Od lewej: J. Lorens, Z. Żandarowski, B. Koperski, B. Kapitan.

Na uroczystość otwarcia V Spartakiady Młodzieży przybyli: sekretarz KC PZPR — **Zdzisław Żandarowski**, I sekretarz KŁ PZPR — **Bolesław Koperski**, I sekretarz KW PZPR w Piotrkowie — **Stanisław Składowski**, przewodniczący Rady Głównej FSZMP — **Krzysztof Trębaczkiewicz**, kierownik Wydziału Organizacji Społecznych, Sportu i Turystyki KC PZPR — **Zdzisław Andruszkiewicz**, przewodniczący GKKFiT — **Bolesław Kapitan**, prezes Polskiej Federacji Sportu — **Marian Renke**, prezydent m. Łodzi — **Jerzy Lorens**, wojewoda łęgostoku (jako organizator poprzedniej spartakiady) przekazuje flagę spartakiadową młodzieży łódzkiej. Flaga wciągnięta zostaje na maszt.

Na bieżnię przy gromkich oklaskach wbiega lekkoatletka Stachurska, która zapala znicz znajdujący się na koronie stadionu. Nad stadionem unosi się stado gołębi, szybują kolorowe balony. W imieniu startujących składa ślubowanie Anna Kupisz. Przed trybuną honorową defilują reprezentacje 49 województw. Na płycie odbywa się efektowny pokaz

Duże wrażenie wywarła na widzach 160-osobowa orkiestra złożona z uczniów łódzkich szkół.

piotrkowski — **Leszek Wysłocki**, I sekretarz ambasady ZSRR w Warszawie — **Jewgienij Łysenko.**

Na płytę boiska ŁKS wkraczają poczty sztandarowe i reprezentacje województw biorących udział w tej największej imprezie sportowej w naszym kraju.

Okolicznościowe przemówienie wygłasza **I sekretarz KŁ PZPR Bolesław Koperski.** Podkreśla on wielką rangę tej imprezy i mówi że odbywa się ona pod hasłem przygotowań do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie w 1980 roku. Jest przekonany, że łódzka spartakiada wyłoni wielu utalentowanych sportowców, którzy potrafią w najbliższym czasie nawiązać do wspaniałych tradycji sportowych z minionych Igrzysk Olimpijskich, takich m. in. zawodniczek i zawodników jak: Kusociński, Czech, Marusarz, Walasiewiczówna i wielu innych.

Z kolei przemawia przewodniczący GKKFiT — **Bolesław Kapitan** i ogłasza otwarcie spartakiady.

Orkiestra złożona z młodzieży szkolnej gra hymn narodowy. Poczet sztandarowy wciąga flagę narodową na maszt. Delegacja Białegostoku (jako organizator poprzedniej spartakiady) przekazuje flagę spartakiadową młodzieży łódzkiej. Flaga wciągnięta zostaje na maszt.

Na bieżnię przy gromkich oklaskach wbiega lekkoatletka Stachurska, która zapala znicz znajdujący się na koronie stadionu. Nad stadionem unosi się stado gołębi, szybują kolorowe balony. W imieniu startujących składa ślubowanie Anna Kupisz. Przed trybuną honorową defilują reprezentacje 49 województw. Na płycie odbywa się efektowny pokaz gimnastyczny wykonywany przez 800 dziewcząt i chłopców. Ostatnim akordem popisu jest ułożenie żywego emblematu olimpiady w Moskwie.

Czekamy teraz na rezultaty zawodów, które odbywać się będą w Łodzi i Piotrkowie.

Fot.: A. Wach

CO DZIEŃ NIESIE

W 206 dniu roku słońce wzeszło o godz. 4.45, zajdzie zaś o godz. 20.38.

Imieniny obchodzą

Jakub, Krzysztof

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami. Okresowe opady deszczu. Możliwość wystąpienia burzy. Temperatura minimalna 15 st., maksymalna 20 st. Wiatry umiarkowane, dość silne, z kierunków południowo-zachodnich.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 737,7 mm.

Ważniejsze rocznice

1826 — Stracenie przywódców powstania dekabrystów.

Taka sobie myśl

Mądry powoli myśli i mówi, ale prędko robi.

Uśmiechnij się

— Do widzenia Kaziu, muszę już kończyć. Obok stoi jakiś bardzo niecierpliwy jegomość...

Bezcenna kolekcja – dar ZSRR na wystawie w Muzeum Narodowym

Rekordowa liczba kilku tysięcy osób odwiedziła w ostatnią sobotę i niedzielę Muzeum Narodowe w Warszawie. Mieszkańcy stolicy i bawiący w niej w świąteczne dni turyści krajowi i zagraniczni korzystali z okazji obejrzenia eksponowanej w muzeum kolekcji pamiątek historycznych i dzieł sztuki, stanowiących dar Związku Radzieckiego dla narodu polskiego. Ten bezcenny zbiór przekazany został niedawno na ręce I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

Ekspozycja urządzona w głównym holu muzeum, obejmuje całą kolekcję — sztandary i znaki powstańcze z lat 1831 i 1863, militaria, obrazy polskich malarzy, a także wspaniały gobelin flamandzki, będący arcydziełem sztuki tkackiej XVI stulecia i piękną wazę z petersburskiej manufaktury porcelany. Szczególnym zainteresowaniem zwiedzających obok sztandarów i obrazów, m. in. **Władysława Bakałowicza, Juliusza i Wojciecha Kossaków, Henryka Siemiradzkiego**, cieszyły się XVIII-wieczne szable, opatrzone inicjałami ostatniego króla Polski — **Stanisława Augusta Poniatowskiego.** Eksponaty te troskliwie przechowywane i konserwowane przez radzieckich specjalistów, wzbogacą nasze zbiory muzealne, stając się jednocześnie symbolem braterskich stosunków, łączących narody Polski i Związku Radzieckiego.

Życzenia od przyjaciół

Z okazji Święta Odrodzenia, na ręce I sekretarza KŁ PZPR, przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi — Bolesława Koperskiego oraz prezydenta m. Łodzi — Jerzego Lorensa nadeszły z zaprzyjaźnionych z Łodzią miast — Iwanowa (ZSRR), Karl-Marx-Stadt (NRD) oraz Szegedu (Węgry) życzenia dla społeczeństwa województwa miejskiego łódzkiego, wszystkich ludzi pracy i całej łódzkiej organizacji partyjnej — sukcesów w budowie rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego, pełnej realizacji uchwał VII Zjazdu PZPR oraz dalszego rozwoju gospodarki i kultury narodowej.

Depesze podpisali: I sekretarz Komitetu Obwodowego KPZR w Iwanowie — W. Klujew, przewodniczący Obwodowego Komitetu Wykonawczego w Iwanowie — A. Mokriakow, II sekretarz KO SED w Karl-Marx-Stadt — G. Scharrer, I sekretarz KW WSPR w Szegedzie — M. Komocsin oraz przewodniczący WRN w Szegedzie — L. Perjesi.

Rozszerzenie polskich badań na Antarktydzie

W br. nastąpi rozszerzenie polskich badań na Antarktydzie. Oprócz rozbudowy stacji polarnej im. Henryka Arctowskiego w Szetlandach Południowych, przewiduje się reaktywowanie w okresie antarktycznego lata stacji im. Antoniego Dobrowolskiego.

Stacja Dobrowolskiego znajduje się na kontynencie Antarktydy, na granicy Ziemi Królowej Mary i Ziemi Wilkesa — w tzw. oazie Bungera. Jest to jedna z ciepłych oaz na Antarktydzie, pozbawiona latem śniegu i bardzo interesująca dla naukowców. Znajduje się tu kilka jezior odmarzających latem, m. in. Jezioro Figurowe o długości 18 km. Najwyższe temperatury w tym rejonie osiągają plus 12 st., zaś najniższe dochodzą zaledwie do minus 20 st.

Stacja im. Dobrowolskiego została w 1959 r. przekazana Polsce przez Związek Radziecki. Ze względu na oddalenie od wybrzeża i trudny dostęp, była ona wykorzystywana dotychczas tylko przez krótki okres. Obecnie planuje się rozbudowę i modernizację stacji, która prowadzić będzie systematyczne badania w zakresie geologii, geofizyki, geodezji i geografii. W dalszej przyszłości stacja zostanie przystosowana do pracy całorocznej.

Oaza Bungera — największa z ciepłych oaz na Antarktydzie, o powierzchni około 750 km kw. — z czego na ląd przypada około 400 km kw. — jest jedną z osobliwości lodowego kontynentu. Występują tu liczne gatunki antarktycznej flory i wodnej fauny. Oprócz tego oaza Bungera stwarza możliwości do prowadzenia badań meteorologicznych. Antarktyda wywiera duży wpływ na kształtowanie się pogody na półkuli południowej, a — zdaniem licznych naukowców — oddziałuje także na zmiany klimatyczne w skali całego globu. Stąd duże znaczenie mają prowadzone tam badania meteorologiczne i geofizyczne.

Decyzje plenum KC KPCh

Radio i telewizja ChRL przekazały komunikat o wynikach obrad III Plenum KC KPCh, które obradowało w Pekinie w dniach od 16 do 21 bm.

Komunikat stwierdza, że plenum podjęło trzy decyzje:

— zatwierdziło nominację Hua Kuo-fenga na przewodniczącego KC KPCh i przewodniczącego Komisji Wojskowej KC,

— przywróciło Teng Siao-pingowi zajmowane przez niego do kwietnia ub. roku stanowisko wiceprzewodniczącego KC KPCh, wiceprzewodniczącego Komisji Wojskowej KC, wicepremiera i szefa sztabu generalnego,

— usunęło z partii i wszystkich stanowisk członków „4-osobowej bandy": Wang Hung-wena, Czang Czun-ciao, panią Ciang Cing oraz Jao Wen-juana.

Plenum postanowiło zwołać w tym roku XI Zjazd KPCh i przyjęło jego porządek dzienny, przewidujący m. in. rewizję statutu partii.

Kraj w dniach Lipcowego Święta

(Dokończenie ze str. 1)

zniszczeń wojennych i tworzących podwaliny nowego jutra — były 23 i 24 bm. myślą przewodnią spotkań z kombatantami, manifestacji społeczeństwa, świątecznych wieczornic. W stolicy odbywały się liczne spotkania z Budowniczymi Polski Ludowej, którzy byli honorowymi gośćmi młodzieży przebywającej na obozach i koloniach. Na Kielecczyźnie, we wsi Skałka Polska, odbyła się patriotyczna manifestacja, podczas której przypomniano bohaterskie karty dziejów okupacyjnych.

Nie wszędzie pogoda pozwoliła w pełni zrealizować program imprez artystycznych i kulturalnych, przygotowanych starannie, z myślą o dobrej rozrywce dla ludzi w każdym wieku i o różnych upodobaniach. Festyny ludowe, kiermasze, zawody sportowe odbywały się wszędzie w pięknej scenerii, w barwnej szacie, w którą przystrojono miasta i wsie.

Przez trzy dni trwał w Warszawie Karnawał Lipcowy. Na obydwu wybrzeżach Wisły, na Stadionie 10-lecia i wokół niego, na Podzamczu i Mariensztacie oferowano do wyboru ponad 300 imprez. W niedzielę do późnego wieczoru bawili się na estradach, wielu parkietach tanecznych, w dziesiątkach kawiarenek pod parasolami uczestnicy wielkiego 3-dniowego festynu „Śląski Karnawał Lipcowy" odbywającego się w chorzowskim Parku Kultury i Wypoczynku.

W ciągu trzech dni w kopalniach, hutach, na kolei, w stoczniach, we wszystkich zakładach pracujących w ruchu ciągłym zwielokrotniono wysiłek. Świąteczne dni były manifestacją dyscypliny i wysokiej etyki zawodowej. Blisko 3,5 tys. budowniczych Huty „Katowice" wykonało w ciągu świąt wieleset m sześc. robót betoniarskich, przy budowie magistrali centralnego ogrzewania, a także w rejonie zaplecza technicznego. Hutnicy największego naszego kombinatu metalurgicznego wykonali w tym czasie 14,5 tys. ton surówki, 17 tys. ton stali oraz 14,5 tys. ton półwyrobów walcowanych.

Pracowicie spędzili dni rolnicy całego kraju.

Obchody 22 Lipca za granicą

W związku ze Świętem Odrodzenia Polski, 22 bm. w wielu krajach odbyły się różne imprezy. Prasa zamieściła okolicznościowe artykuły. Zorganizowano akademie, występy artystyczne, pokazy filmowe, a także otwarto okolicznościowe wystawy.

W wielu ambasadach PRL odbyły się spotkania.

„PRZYJAŹŃ NIE ZNA GRANIC"

Międzynarodowy obóz ZHP zakończony

„Przyjaźń nie zna granic" — to hasło wczorajszego, ostatniego dnia zajęć na XXVI centralnym międzynarodowym obozie pokoju i przyjaźni Związku Harcerstwa Polskiego w Wojewódzkim Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie. Kilkuset uczestników obozu z blisko 30 dziecięcych i młodzieżowych postępowych organizacji świata oraz polskich harcerzy wzięło udział w spotkaniu przyjaźni oraz wspólnych zabawach i grach sportowych.

Dziś uczestników chorzowskiego obozu powitają harcerze Warszawy, gdzie młodzież zagraniczna gościć będzie przez kilka dni, zapoznając się z historią, pięknem odbudowanych zabytków oraz współczesnym dorobkiem naszej stolicy.

NSA — największa szpiegowska instytucja w Stanach Zjednoczonych

Na ogół na świecie, jak zresztą i w Stanach Zjednoczonych, panuje przekonanie, że największą amerykańską instytucją wywiadowczą jest Centralna Agencja Wywiadowcza, CIA. Tymczasem jest to niezgodne z prawdą. Największą amerykańską centralą szpiegowską jest bowiem Krajowa Agencja Bezpieczeństwa, zwana w skrócie NSA.

Jest to w zasadzie instytucja kontrwywiadu, powołana dla ochrony amerykańskiej tajemnicy państwowej i przemysłowo-naukowej. Nie ulega jednak wątpliwości, że instytucja ta działając brutalnymi metodami, prowadzi aktywną działalność szpiegowską, tak na terenie Stanów Zjednoczonych, jak i daleko poza ich granicami.

NSA jest uznawana za instytucję supertajną, pisze się o niej bardzo niewiele, nie nadaje się jej rozgłosu i to właśnie spowodowało, że do tej pory pozostawała ona w cieniu swojej mniejszej siostry, CIA.

Niemniej i wokół NSA zrobiło się w tych dniach dość głośno. W Kongresie rozpoczęły się bowiem przesłuchania, związane z ujawnieniem faktu, że NSA, dysponująca najnowocześniejszymi środkami łączności i podsłuchu, przechwytywała, a być może i nadal przechwytuje prywatne rozmowy telefoniczne, i depesze, skierowane do prywatnych amerykańskich obywateli.

Podając te informacje, prasa amerykańska dodaje, że NSA dysponuje rocznym budżetem do 3 mln dolarów i ma do dyspozycji najnowocześniejszy sprzęt elektroniczny oraz sieć sztucznych satelitów szpiegowskich.

Kopia Koranu za 62 tys. funtów

Na ostatniej aukcji antyków w znanej firmie londyńskiej — Sotheby — licytowano się m. in. o sporządzoną w 1282 r. przez Yoguta al-Musta Simi, kopię świętego pisma mahometan — Koranu. Nabywcą — za rekordową kwotę 62 tys. funtów, tj. około 111 tys. dolarów — został londyński kupiec, Ollwar Hoare.

Nowy Orient-Express

Stewardowie, kucharze, pucybuty itp. dogadzać będą podróżnym w Orient-Expressie — nowej wersji słynnego w początkach XX wieku pociągu. Od jesieni br. nowy Orient-Express, należący do austriackiego biura podróży, będzie kursował na trasie Zurych — Stambuł.

Podróż tym „nostalgicznym pociągiem" będzie trwała 54 godziny i 50 minut. Pociąg będzie się składał wyłącznie ze starych wagonów pullmanowskich i sypialnych. Wagony sypialne gwarantują gościom wygodę — w każdym wagonie będzie tylko 16 łóżek.

Orient-Express będzie jeździł na swej trasie w pewnych, określonych terminach, nie zaś według normalnego rozkładu jazdy.

Inauguracyjna sesja Kortezów

22 bm. w Madrycie odbyła się inauguracyjna sesja Kortezów — pierwszego do 41 lat demokratycznie wybranego parlamentu hiszpańskiego. Pierwsze proceduralne posiedzenie Kortezów, w czasie którego wybrano prezydium parlamentu, obradowało 13 lipca. Na obecnej sesji mowę tronową wygłosił król Juan Carlos.

Zwracając się do 350 deputowanych i 248 senatorów, Juan Carlos oświadczył, że w kraju rozpoczyna się proces demokratyzacji, ale potrzeba jeszcze wiele uczynić dla konsolidacji nowego demokratycznego systemu w kraju. Król przyznał, że dokonany na drodze demokratyzacji postęp nie był na razie ani prosty, ani łatwy. Najważniejsza w tej chwili sprawa — to opracowanie nowej konstytucji, która zagwarantowałaby m. in. autonomię regionów Hiszpanii.

Otwarty konflikt między Egiptem a Libią

(Dokończenie ze str. 1)

znano, że samoloty egipskie zbombardowały w piątek libijską bazę lotniczą Al Adan. Natomiast rzecznik dowództwa wojskowego zaprzeczył, jakoby egipskie lotnictwo zaatakowało miasta Tobruk i Al Kufra.

W rejonie Marsa Matruh, największego miasta w zachodniej pustyni egipskiej, władze wojskowe wydały zakaz wstępu dla przedstawicieli państw zachodnich.

* * *

W chwili, kiedy wydawało się, że wysiłki mediacyjne przywódców arabskich przyniosły wyniki i dojdzie w nocy z soboty na niedzielę do wstrzymania ognia, dowództwo armii egipskiej ogłosiło komunikat, wg którego „duża liczba samolotów egipskich" dokonała w niedzielę — po raz drugi od wybuchu konfliktu — nalotu na libijską bazę lotniczą w El Adam, noszącą imię zmarłego prezydenta Egiptu, Gamala Nasera. Rzecznik armii egipskiej oświadczył, iż w wyniku nalotu zniszczono na ziemi sześć samolotów libijskich oraz nieokreśloną liczbę czołgów i wyrzutni rakiet przeciwlotniczych.

* * *

Prezydent Sadat wydał w niedzielę późnym wieczorem rozkaz natychmiastowego przerwania wszelkich operacji wojskowych na pograniczu egipsko-libijskim.

Meteoryt w Danii

W pobliżu miejscowości Arslew w zachodniej części Danii, farmer znalazł w polu żelazny meteoryt o długości 30 cm. To pierwsze tego rodzaju w duńskiej historii znalezisko zostanie wystawione w muzeum w Kopenhadze.

KRONIKA wypadków

22. VII. 1977

◆ **Godz. 8.25.** W miejscowości Warszyce gm. Zgierz kierowca „Skody" CZG 0713 wjechał do rowu. Pasażerka samochodu Seweryna G. lat 60 doznała potłuczeń ciała i przewieziona została do szpitala. Straty ok. 20 tys. zł.

◆ **Godz. 12.10.** Na skrzyżowaniu Bałuckiego Rynku z ul. Cegląną rowerzysta Sławomir P. lat 9 zjechał nagle z chodnika na jezdnię i wpadł pod „Volkswagena" LDA 3936. Chłopca ze złamaniem podudzia przewieziono do Szpitala im. Konopnickiej.

◆ **Godz. 19.40.** Na skrzyżowaniu ul.: Tuwima z Kilińskiego Regina Ś. lat 65 będąc w stanie nietrzeźwym weszła na jezdnię i wpadła na bok „Fiata" 3426 IW doznając obrażeń głowy. Kobietę przewieziono do pogotowia.

23. VII.

◆ **Godz. 16.** Na ulicy Kilińskiego 95 kierujący „Skodą" LBD 0248 wjechał na chodnik i wpadł na słup trakcji MPK. W wyniku wypadku pasażer Apolinary Sz. lat 46 doznał urazu głowy i przewieziony został do szpitala. Straty ok. 20 tys. zł.

◆ **Godz. 21.20.** Na ul. Kasprzaka 36 5-letnia Anna J. wybiegła raptownie na jezdnię i wpadła pod „Fiata" LDA 0907, doznając poważnych obrażeń ciała. Dziewczynkę odwieziono do Szpitala im. Korczaka.

24. VII.

◆ **Godz. 11.30.** W miejscowości Szynkielew II gm. Pabianice kierowca „Syreny" 3200 FA wjechał do rowu. Pasażer Grzegorz C. lat 5 z urazem czaszki przewieziony został do szpitala. Straty ok. 20 tys. zł.

◆ **Godz. 16.15.** W miejscowości Lućmierz kierowca „Fiata" zderzył się z autokarem „Jelcz", w wyniku czego samochód osobowy przewrócił się. Kierowca i pasażer „Fiata" doznali obrażeń ciała i przewiezieni zostali do szpitala. Straty ok. 20 tys. zł. (ch)

RPA

Katastrofa w kopalni

W kopalni złota w RPA, położonej w pobliżu Johannesburga, z nie ustalonych jeszcze przyczyn wybuchł pożar. Dwóch afrykańskich górników poniosło śmierć, a 80 zostało rannych. Podkreśla się, że katastrofy w kopalniach RPA są na porządku dziennym. Co roku w nie szczęśliwych wypadkach ginie ponad 500 górników afrykańskich.

PORTUGALIA

Zatwierdzenie projektu ustawy rolnej

Po długich, burzliwych, a ostatnio nawet na 4 dni przerwanych obradach, parlament portugalski zatwierdził w piątek rano tzw. projekt Barreto, to znaczy projekt ustawy, wniesionej przez ministra rolnictwa, Antonia Barreto. Przewiduje on znaczne zwiększenie limitu „rezerw rolnych", czyli ziem uprawnych, które zostały wywłaszczone na podstawie obowiązującej dotąd ustawy o reformie rolnej, a obecnie będą w znacznej części zwracane byłym obszarnikom.

„KUKUŁECZKA"

I LOSOWANIE

4, 8, 11, 18, 27, 33 i liczba dodatkowa 25.

II LOSOWANIE

9, 18, 20, 28, 30, 32 i liczba dodatkowa 25 oraz końcówki banderoli: 446541, 46541, 6541, 541.

NA ATOLU BIKINI

„ATOMOWY UPIÓR" WCIĄŻ ŻYWY

Dziennik „Los Angeles Times" informuje, że przeprowadzone ostatnio na atolu Bikini badania wykazały, iż ponad ćwierć wieku po dokonanych tu 23 doświadczalnych wybuchach atomowych, w tym jednym wybuchu bomby wodorowej, miejsce to jest nadal skażone radioaktywnie, choć jest już od pięciu lat zamieszkane przez dawnych mieszkańców, usuniętych przez władze amerykańskie przed dokonaniem prób atomowych.

Mieszkańcom atolu Bikini, jednego z atoli Wysp Marshalla, powiedziano wtedy, przed 31 laty, że zostaną czasowo przeniesieni na inny atol, gdyż tu odbywać się będą doświadczenia dokonywane „dla dobra całej ludzkości". Atol Bikini liczy 25 wysp o łącznej powierzchni 232 mil kwadratowych. Jego mieszkańców — 11 rodzin, liczących łącznie 170 osób — przeniesiono wtedy na atol Rongerik, a prasa amerykańska zamieściła artykuły, w których opisywano, że przesiedleni „są szczęśliwi, gdyż nowe miejsce zamieszkania jest znacznie piękniejsze od starego". W rzeczywistości była to po prostu nieprawda. **Atol Rongerik okazał się miejscem niemożliwym do zamieszkania. W jego lagunach żyją bowiem niejadalne ryby, o wręcz trującym mięsie. Byli mieszkańcy Bikini, którym ciągle obiecywano szybki powrót na rodzinny atol, przez ponad 20 lat tułali się po Wyspach Marshalla, nie mogąc nigdzie się zadomowić.**

Przed 5 laty części byłych mieszkańców pozwolono powrócić na Bikini. Powróciło 80 osób. Teraz mieszka ich tu jedynie 60. Reszta umarła lub przeniosła się na inne wyspy. Warunki życia na Bikini uległy bowiem radykalnej zmianie. Znikły niektóre gatunki ryb. Zmieniły się warunki wegetacji roślin. **Obecne badania wykazały, że ziemia, rośliny i mięso zwierząt nadal zawierają znaczną ilość substancji radioaktywnych. Szczególnie wysoka jest koncentracja zabójczego dla organizmu człowieka strontu-90, który jest najprawdopodobniej czynnikiem wywołującym raka kości i białaczkę. Amerykańscy uczeni nie są w stanie wydać jednoznacznej opinii o tym, czy atol nadaje się już do zamieszkania przez ludzi, a wielu ekspertów przypuszcza, że byłym mieszkańcom przedwcześnie wydano zezwolenia na powrót na Bikini.**

Przy okazji warto dodać, że mieszkańcy dwóch atoli — Rongelap i Utirik, znajdujących się w odległości 160 km od Bikini, zwrócili się do Kongresu USA z prośbą o rekompensatę za szkody, jakie ponieśli i nadal ponoszą w wyniku radioaktywnego skażenia, które dotarło z Bikini na ich wyspy. Faktem jest bowiem, że od czasu wybuchów przeprowadzonych na Bikini, na Rongelap i Utirik znacznie wzrosła liczba stwierdzonych przypadków raka i chorób tarczycy.

Nad historią Bikini i mieszkańców okolicznych atoli powinni się szczególnie głęboko zastanowić w USA wszyscy ci, którzy obecnie z taką energią zabiegają o podjęcie produkcji bomby neutronowej.

KOLEDZE

TADEUSZOWI ZAWADZKIEMU

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY Z BIURA PROJEKTÓW SPÓŁDZIELCZOŚCI „ES-BE-DE" W ŁODZI.

W dniu 22 lipca 1977 r. zmarł, opatrzony świętymi sakramentami, nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek, Brat i Teść

Ś. † P.

JAN PAKULSKI

długoletni pracownik MPK

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Inowłodzu w dniu 26 lipca 1977 r. o godz. 17, o czym powiadamia pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

W dniu 19 lipca 1977 r. zmarła nasza długoletnia pracownica

KOL.

JULIA ROSTKOWSKA

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie Zmarłej składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY WPHW ODDZIAŁ HANDLU UBIORAMI.

Z wielkim bólem zawiadamiamy, że w dniu 20 lipca 1977 roku, zmarła po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 79, nasza najukochańsza Matka, Babcia i Prababcia

Ś. † P.

LEOKADIA MODLIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 lipca br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Mani, o czym powiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIĘĆ, WNUCZKI i PRAWNUCZKI.

Dnia 20 lipca 1977 r. zmarła nagle w wieku 14 lat nasza najukochańsza Córeczka i Siostrzyczka

Ś. † P.

ELŻBIETA ANNA JAKUBOWICZ

Pogrzeb odbędzie się 25 lipca o godz. 14.30 z kaplicy cmentarza rzymsko-katolickiego przy ul. Ogrodowej o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku:

RODZICE, SIOSTRA, RODZINA I PRZYJACIELE.

Dnia 21 bm. zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadziuś

Ś. † P.

TADEUSZ BOLESŁAW BRAUN

przeżywszy lat 81

b. członek Polskiej Organizacji Wojskowej, b. kurator gimnazjum POW w Łodzi, b. naczelnik Wydziału Opieki Społecznej magistratu łódzkiego, b. dyrektor Oddz. Inwestycji Akademii Medycznej w Łodzi, b. dyrektor Biura Wydawnictwa Naukowego — Łódzkiego Towarzystwa Naukowego. Uczestnik walk o niepodległość Polski odznaczony Medalem Niepodległości, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi, odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

Odszedł od nas człowiek szlachetny i prawego serca!

Msza św. odbędzie się dnia 25 lipca — poniedziałek — o godz. 15.30 w kościele św. Piotra i Pawła w Łodzi, ul. Nawrot, skąd o godz. 16 nastąpi przewiezienie drogich nam zwłok do grobu rodzinnego w Rudzie Pabianickiej, gdzie odbędzie się pogrzeb. O smutnych tych uroczystościach zawiadamiają pogrążeni w głębokim żalu

ŻONA, CÓRKA i WNUK

Na warszawskiej wystawie budownictwa

Otwarta w ubiegłym roku w stolicy stała wystawa polskiego budownictwa, wzbogacana jest przez nowe eksponaty i działy. Obejrzeć tu można różnorodne wykładziny, tapety, nowoczesną stolarkę okienną i drzwiową, zobaczyć całkowicie urządzoną łazienkę i kuchnię. Prezentowane są także prefabrykaty stosowane w budownictwie mieszkaniowym, przemysłowym, rolniczym i wodno-inżynieryjnym.

Warszawska ekspozycja ma wielorakie znaczenie. Informuje zainteresowanych — społeczeństwo oraz projektantów i wykonawców — o nowościach przygotowywanych dla budownictwa, będzie również miejscem szkolenia specjalistów na specjalnych kursach i seminariach.

Swoje ekspozytury zamierzają tu także zorganizować centrale handlu zagranicznego, zajmujące się eksportem i importem wyrobów, maszyn i urządzeń budowlanych.

Organizator wystawy — Centralny Ośrodek Informacji Budownictwa — zaprasza wszystkich zainteresowanych do zwiedzania ekspozycji. Być może, wielu osobom ułatwi to urządzenie własnych mieszkań — tym bardziej, że na miejscu, w punkcie informacyjnym, uzyskać można dane o wszystkich prezentowanych eksponatach, a w razie potrzeby uzyskać bezpłatne wydawnictwa informacyjne.

NA ZDJĘCIACH: efektownie urządzone wnętrza i domek jednorodzinny z ciechanowskiego „Stolbudu".

CAF — Dąbrowiecki

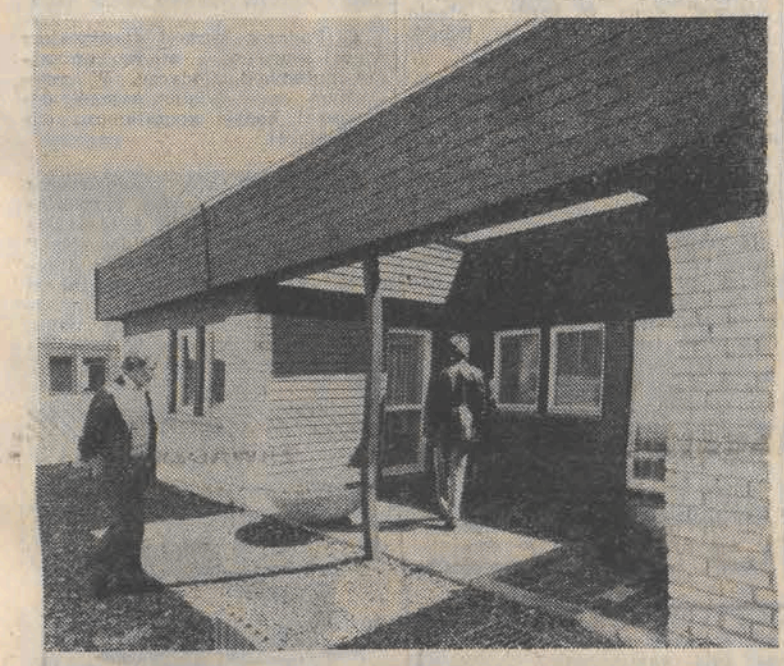

ŻYJMY ŁADNIEJ!

Jakie powinno być krzesło, ubranie do pracy, obrabiarka, pralka, buty? Spróbujcie, proszę, zapytać o to kilka osób, a wyniki będą zawsze niemal identyczne: mebel musi być wygodny, buty — też, ubranie powinno chronić przed zimnem, gorącem, wilgocią, być dostosowan do warunków pracy i nie krępujące ruchów. Obrabiarka — wydajnie pracować, pralka — żeby się nie psuła i zmieściła w łazience...

Otaczające nas przedmioty powinny więc być technicznie sprawne, użyteczne, funkcjonalne. Jakie jeszcze? Otóż we wszystkich tych odpowiedziach brakuje jednej uwagi — każdy z tych przedmiotów może i powinien być ładny, estetyczny, cieszący oko. Prawda, brakuje jeszcze w sklepach stu artykułów, a jakość stu innych wiele pozostawia do życzenia, ale jesteśmy już w przededniu usunięcia tych kłopotów. I połączenie zwykłej sprawności sprzętów z estetycznym wyglądem staje wśród pierwszych spraw decydujących o jakości, komforcie życia i jego humanistycznych treściach. Zresztą, gdy się chwilę zastanowić, wiele krytycznych dzisiejszych spostrzeżeń dotyczy właśnie braku tego estetycznego ładu.

Ot, weźmy dla przykładu mieszkanie. Na jego zbudowanie, wyposażenie i ozdobienie składa się zazwyczaj praca i produkty setek zakładów zgrupowanych w dwudziestu zjednoczeniach podległych ośmiu resortom. To właśnie powszechny brak dbałości o wygląd powoduje, iż zieleń podłogi kłóci się z kolorem tapet, a te wykluczają — jeśli ktoś nie jest daltonistą akurat — dobranie firanek i obić mebli. Wyniesienie pancernych rur na zewnątrz ścian kuchni i łazienki — rozsądne na okręcie wojennym, dla łatwości naprawy — to dalszy ciąg tejże postawy, koniecznej może w latach czterdziestych czy wczesnych pięćdziesiątych kiedy to kwestią życia był przede wszystkim jakikolwiek dach nad głową. Umieszczenie przewodu z wrzątkiem akurat na ścianie przeznaczonej dla lodówki, zawieszenie kuchenki gazowej wykluczające postawienie jakiegokolwiek mebla — to też prosta konsekwencje tej samej niechęci do estetycznego ładu. A gdy już wykonawca z projektantem pofolgowali sobie, wówczas umieszczają sedes w kuchni. To nie kiepska anegdota, to fakt.

Komfort — to jeszcze nie luksus, ale miły dla oka ład, harmonia, wygoda. W słusznym gniewie i w społecznym interesie działając, każdy ma prawo się zżymać, iż np. psu na budę zdadzą się kolorowe oraz inaczej skrojone kitle, ubrania lekarzy i pielęgniarek, jeśli mamy za mało łóżek i personelu. Ale to tylko pozorna prawda. Faktem też jest bowiem zmęczenie oczu i ból głowy chirurgów od blasku narzędzi i bieli sali operacyjnej, niepotrzebny, szkodliwy lęk dzieci przed „białym ludem" kojarzący się z bólem. Głęboka zieleń na sali operacyjnej i pastelowe kolory na dziecięcych oddziałach — to połączenie estetyki z funkcjonalnością i zaleceniami psychologa. W innym znów przypadku, jak się zdarzyło, z rewelacyjnej tkaniny na hutniczy ubiór, odbijającej promieniowanie cieplne, tak uszyto kombinezon, iż pracownicy, patrząc na siebie, zarykiwali się ze śmiechu.

We wszystkich tych przypadkach mamy do czynienia, jak łatwo zauważyć, z jedną cechą wspólną. Wykonanie brzydkiego ubrania roboczego, wyposażenie mieszkania urągające harmonii barw, sprokurowanie lampy — potwora z krzaka jałowca, pieczołowicie pociągniętego „chemolakiem", kosztuje tyleż materiałów, czasu i robocizny, co zaprojektowanie i wyprodukowanie ładnego przedmiotu, który chce się wziąć do ręki, na który można patrzeć bez odrazy. Piękno pochodzące z przemysłowej produkcji zazwyczaj nic nie kosztuje — to tylko kwestia postawy projektanta, konstruktora, technologa, no i majstra, który ofuknie pracownika wbijającego ozdobną ramkę fiatowskich drzwi — młotkiem. Ten darmowy element komfortu życia działa jednak magicznie, choć wtórnie, na wydajność, w ogóle — na postawę wobec pracy, obowiązków, ludzi. Hydraulik w zatłuszczonym waciaku i gumiakach zawsze zabrudzi wszystko dookoła i spowoduje wydatek godziny na porządkowanie, no i nie zawaha się przed użyciem młotka i przecinaka zamiast klucza. Ten sam człowiek w schludnym kombinezonie, z plastykową wizytówką w klapie, z całą pewnością obsłuży nas lepiej.

Butelka na mleko i wiertarka, fotel i lornetka, żelazko i telewizor, mebel, wieszak na ubranie, wagon kolejowy — każdy z tych przedmiotów wykonany być może w sposób wręcz prostacki, ordynarny, albo poprawiający samopoczucie. Każdy z nas przeżył chwilę zaskoczenia, oglądając jakąś wystawę krajowych dóbr czy zagraniczne periodyki prezentujące pospolity, nie dostrzegany zwykle przedmiot, który był inny — ciekawszy, ładniejszy. Ale niewiele jeszcze takich przykładów w przemysłowej robocie, a zdarza się, że ludzie powołani do dbałości o piękniejszą stronę życia zapominają o swojej powinności. Niedawno studenci architektury, którym zadano jako ćwiczenie temat „organizacja przestrzeni w osiedlu", oddali kartony z naniesionymi prostokątami, kwadratami i napisami: „plac zabaw", „śmietnik" „droga wewnętrzna".

„Kto się temu chce przypatrzeć, tedy tak naydzie, że cokolwiek jest dobrego a użytecznego, to każda rzecz ta ma i piękność w sobie" — pisał blisko czterysta lat temu w swoim „Dworzaninie Polskim" Łukasz Górnicki. Właśnie: rzeczy przemysłowe, składające się na kształt tej Drugiej Polski powinny być ładne. Żyjąc wśród takich przedmiotów, będziemy żyć lepiej.

R. LENCEWICZ

Dworzec Centralny w Warszawie. Jeszcze niedawno był to jeden z największych placów budowy w stolicy. Dworzec Centralny stał się początkiem kolejnego etapu rozwoju Warszawy, symbolem wizji miasta lat osiemdziesiątych.

Budowa Dworca Centralnego zawsze przypominać będzie wysiłek całego narodu i jego ofiarną pracę, tworzącą Polskę jutra.

CAF

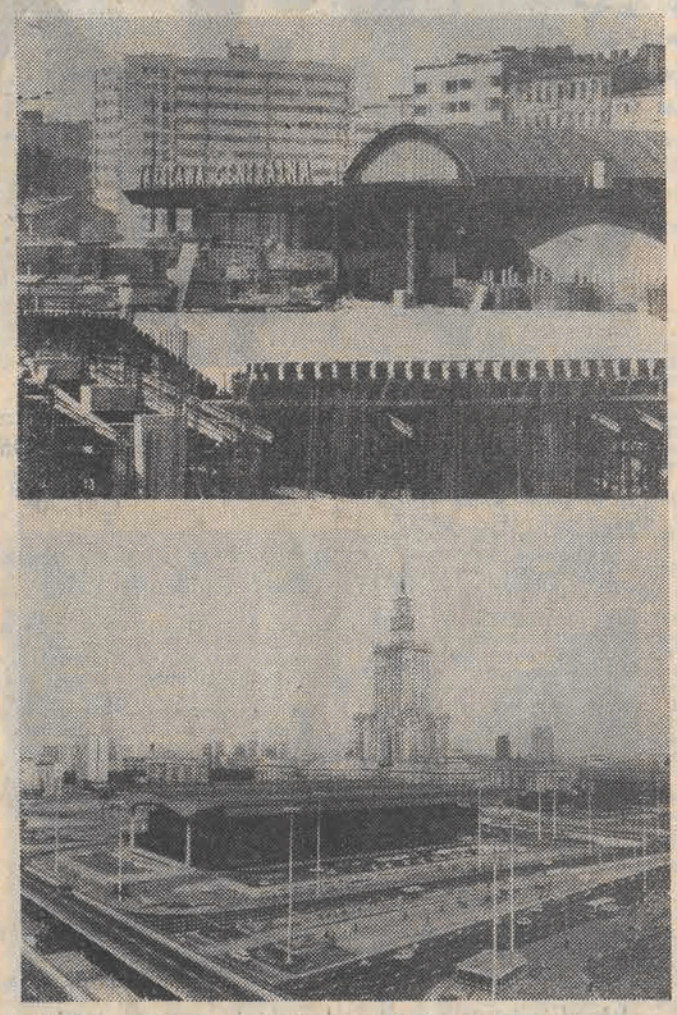

Z ZAGRÓD na fabryczne stoły

Spadek hodowli zwierząt w gospodarstwach indywidualnych i trudności na rynku mięsnym spowodowały konieczność szukania sposobów wyjścia z impasu. Podjęto decyzje, które (jak np. podwyżka cen skupu) zahamowały niekorzystne zjawisko i przyczyniły się do stopniowego odbudowywania stada trzody chlewnej. Zwrócono również baczniejszą uwagę na możliwości rolnictwa uspołecznionego. Jednym z przedsięwzięć, jakie w związku z tym podjęto, są międzyzakładowe tuczarnie prowadzone w kooperacji z kółkami rolniczymi.

Sama inicjatywa nie jest nowa. W latach powojennych część dużych zakładów przemysłowych dysponowała własnymi ośrodkami rolnymi. Z czasem zostały one zlikwidowane. Niewątpliwie, na decyzję tę miały wpływ postępy rolnictwa indywidualnego, które jest jednak — jak można się było niedawno przekonać — niezwykle czułe na wszelkie zmiany. Wystarczy np. jeden nieurodzajny rok, aby zaprzepaścić cały dorobek uzyskany w produkcji zwierzęcej.

W połowie ub. roku przystąpiono do budowy międzyzakładowych tuczarni przy gospodarstwach kółek rolniczych. Chodziło o to, aby zainteresować zakłady hodowlą, a tym samym pełniej wykorzystać odpady ze stołówek fabrycznych. Ważnym elementem przedsięwzięcia stała się praca zakładowych ekip remontowo-budowlanych przy wznoszeniu chlewni. Hodowla w międzyzakładowych tuczarniach miała przyczynić się bezpośrednio do poprawy zaopatrzenia stołówek pracowniczych.

Dużego rozmachu nabrała inicjatywa w województwie miejskim łódzkim. Zakłady pracy z poszczególnych dzielnic Łodzi i miast województwa rozpoczęły budowę chlewni w kilku miejscowościach.

Jednym z największych placów budowy stało się gospodarstwo hodowlane SKR Kalino w gminie Rzgów. W zaczętych jesienią pracach brały udział ekipy prawie 20 zakładów. W krótkim czasie zbudowano chlewnie na ponad 2 tys. stanowisk i rozpoczęto hodowlę. W sześć miesięcy później, pod koniec maja br., międzyzakładowa tuczarnia w Kalinie dostarczyła pierwsze tuczniki. Uzyskana w ten sposób wieprzowina trafiła najpierw do stołówek ZPB im. Dzierżyńskiego, „Polanilu" i „Wifamy".

Po raz pierwszy odwiedziliśmy Kalino w październiku ub. roku. W połowie lipca br. ponownie złożyliśmy wizytę miejscowym hodowcom. Gospodarstwo robi na razie wrażenie niedokończonego. Na drogach — dojazdowej i wewnątrz obiektu — potworzyły się wyboje. Wśród budynków stoją niepotrzebne już nikomu pakamery. Najważniejsze jest jednak to, że gospodarstwo funkcjonuje. Jednakże wyniki nie są jeszcze takie, jakich się spodziewano. Chlewnie wykorzystane są zaledwie w połowie. Przyczyna: brak materiału hodowlanego.

Wzrost zainteresowania hodowlą trzody chlewnej wśród rolników indywidualnych i w gospodarstwach uspołecznionych spowodował nie notowany wzrost popytu na prosięta i warchlaki. Dochodzi do wprost paradoksalnych sytuacji, kiedy na jarmarkach hodowcy, mimo wysokich cen, wprost wyrywają sobie prosięta z rąk. Nic dziwnego, że Centrala Mięsna w Łodzi, dostarczająca na zlecenie zakładów warchlaki do SKR Kalino, nie wywiązała się w pełni ze swych zobowiązań. Brakom nie zdołała też zapobiec kooperacja z okolicznymi rolnikami, którzy otrzymali od SKR Kalino kilkadziesiąt loch.

Tak więc, na zapełnienie wszystkich stanowisk w chlewniach w Kalinie trzeba będzie poczekać. Uzyskanie większej ilości materiału hodowlanego nie może dokonać się tak jak w przemyśle — poprzez podkręcenie obrotów maszyny. Tutaj nie da się wyprzedzić czasu ani zmienić praw natury.

Jest jeszcze inny problem. Wiąże się on z wykorzystaniem odpadów ze stołówek. Jest ich mniej niż przewidywano, a przy tym dostawy są nierytmiczne. W dodatku tego rodzaju karma trafia do Kalina zanieczyszczona środkami chemicznymi, korkami od butelek, papierem itp. W tej sytuacji pasteryzowanie odpadów nie chroni świń przed chorobą, a co gorsza — stwarza niebezpieczeństwo padnięcia zwierząt. Jedynie czerstwy chleb nie sprawia kłopotów i wszystkie dostawy są należycie wykorzystane.

Czy w związku z tym należy zrezygnować z wykorzystania w hodowli odpadów ze stołówek? Chyba nie. Pierwsze niepowodzenia nie powinny zniechęcić hodowców — muszą oni jednak otrzymywać karmę bez zanieczyszczeń, a przy tym regularnie. Zależy to już jednak wyłącznie od drugiego partnera — zakładów pracy.

(lk)

KARIERA BAŁUCKIEGO KRAWATA

Wykończalnia tkanin Zakładów Przemysłu Jedwabniczego „Ortal" dostarcza 34 miliony metrów tkanin w roku. Reprezentuje ją asortyment dość szeroki — od tkanin sukienkowych, poprzez szlafrokowe, aż po zasłonowe. Wykończenie tkanin, to produkcja podstawowa „Ortalu", ale to, co „Ortal" odróżnia od innych podobnych zakładów — to krawat.

Krawat — niby nic wielkiego — kawałek materiału, przykrojony i odpowiednio zszyty, znalazł się u podstaw prawdziwej rewolucji w zakładzie. Rewolucji, która w efekcie da nową — prawie od podstaw — fabrykę za 40 mln zł. W świecie inwestycyjnym są to grosze; kto za taką sumę buduje fabrykę, i to w czasie kilku zaledwie miesięcy?

Gdybyśmy sięgali do historii lat pięćdziesiątych, na pewno trafilibyśmy na hasło: „Nic się u nas nie marnuje". To hasło, chyba także i moda sprawiły, że w fabryce na Hipotecznej postanowiono z resztek tkanin szyć krawaty. Biedne to były krawaty — małe, wąziutkie, na gumce — ale były. Wzory przypadkowe, surowiec także. Oczywiście, nikomu nie śniło się wtedy, że można do tego szycia podchodzić naukowo i że gdzieś na świecie istnieją specjalne maszyny... A tutaj 20 chałupniczek szyło na własnych maszynach krojone w fabryce ścinki. Spaliła się stara tkalnia przy ul. Mackiewicza: szkoda pozostałych murów. Co tam robić? — Krawaty! Oczywiście, w dalszym ciągu korzystając z systemu nakładczego. Krojono i pakowano w starej tkalni, ale już dla 10 tysięcy chałupniczek.

Mniej więcej w tych latach w Centralnym Laboratorium Przemysłu Jedwabniczego do problemu krawata zaczęto podchodzić nowocześniej. Już nie przypadkowy wzór i nie przypadkowa tkanina. Na początku lat sześćdziesiątych zajęli się tym plastycy. Dało to w latach 1963—1964 już prawie pół miliona krawatów rocznie. W 1970 r. — 2 miliony.

Krawatem zajął się przemysł. Produkcją tkanin specjalnie na te krawaty — „Brokat". Już na specjalnych krosnach, już wzornictwo także „etatowe", już i barwniki krajowe. A więc konfekcja przemysłowa. Gdzie? Oczywiście w „Ortalu". Ale jak przemysłowa, to przecież nie na domowych maszynach do szycia. Należało przekonać kogo trzeba, że na świecie istnieją specjalne maszyny i jeszcze zakupić. Trudno było zdobyć odpowiednie kredyty na zakup maszyn. Decyzja zapadła dwa lata temu, bo to jednak produkcja rynkowa.

„Ortal" dysponował śmiesznymi groszami funduszu inwestycyjnego. Stara tkalnia przy Mackiewicza w rekordowym czasie została przystosowana do nowych maszyn, nowej produkcji. Oczywiście — w biegu, na chodzie. Normalnej produkcji (polegającej na przygotowaniu krawatów dla chałupniczek) nie można było przerwać. Krojenie odbywało się w jednej części hali, w drugiej pracowali budowlani. Działo się to w końcu ubiegłego roku. W maju — w czerwcu 50 proc. chałupniczek znalazło w „Ortalu" pracę etatową. Pracę wymagającą innej dyscypliny, innej technologii — 8 godzin przy maszynie — w czasie których nie można (jak w chałupnictwie) podejść do dziecka, czy ugotować obiadu. Wspominam o tym, by uwypuklić ogromne trudności, przez które przedzierać się musieli chcący „Ortal" konieczne zmodernizować. Załoga i jej umiejętności, to zresztą tylko jeden aspekt sprawy.

Tkalnia przy Mackiewicza — tak ją nazwijmy — to już porządny oddział konfekcjonowania. W tej chwili adaptuje się także stary budynek z sąsiedztwa na obiekt socjalny. Żeby było gdzie się umyć i przebrać. Załoga — widząc ruch, widząc, że się każdego dnia coś zmienia na korzyść, i że każdego dnia jest lepiej — znosi niewygody spokojnie i bez nerwów.

Krawaty z „Ortalu" noszą w Polsce wszyscy. Wystarczy popatrzeć na ekran telewizora. Krawat z „Ortalu", to także elegancki prezent w Moskwie (ZSRR jest największym importerem bałuckich krawatów). Krawat z „Ortalu" ma konkurentów w NRD i CSRS, ale czy bardzo groźnych? Krawat ortalowski liczy się w RWPG.

W 1975 r. produkowano ich 3,5 mln rocznie, w ubiegłym roku — 4,9 mln, a w tym roku ma ich być już 5,8 mln. Docelowa produkcja, to 10 milionów.

Takie będą możliwości. Czy trzeba je koniecznie osiągnąć? Owszem, ale pod warunkiem, że się nie będzie produkowało „na magazyn". Krawat, to produkt sezonowy, prawie jak nowalijka. Moda, kolor, szerokość — rzecz zmienna, trzeba więc działać tak, by cała produkcja natychmiast szła „w Polskę" — tutaj konkurencji nie ma — i w świat, choć tu jest trudniej. Najpiękniejszy polski krawat może przegrać z gorszym, jeśli ten ma metkę renomowanej firmy.

I tak krawat stał się przyczyną urodzin właściwie nowej fabryki. Bez wielkich uchwał, skomplikowanych badań i programowania na najwyższych szczeblach. Inwestycja kosztowała tylko 40 milionów....

Alina Poniatowska

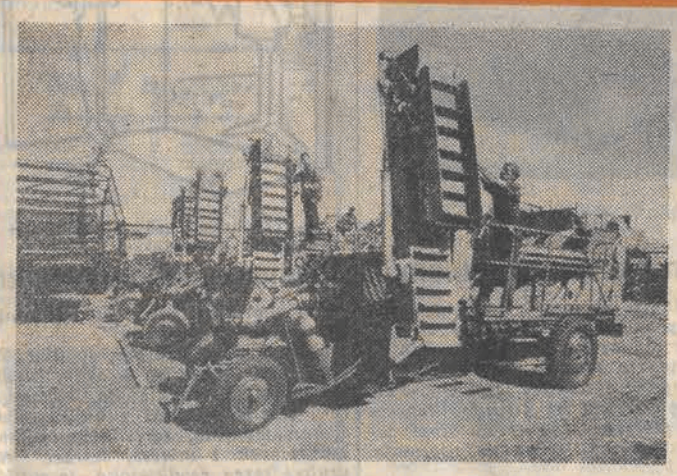

Wieś czeka na maszyny rolnicze.

2 x modne buciki

Angielska modelka Zoe Spinks prezentuje najnowsze modele damskich butów-platform w kolorze złotym i srebrnym.

CAF-AP

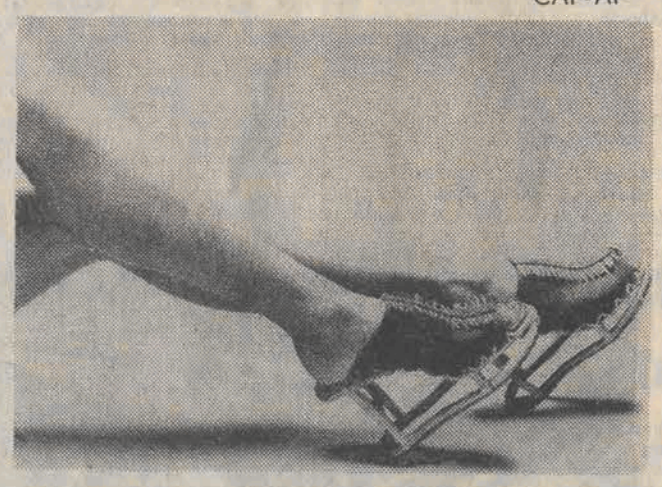

W dziedzinie mody damskiej zawsze można zaproponować coś nowego. CAF

Urlop bez „dymka"?...

Spróbujcie zrezygnować ze „smoczka dla dorosłych"

Urlopy sprzyjają „męskim" decyzjom. Przyrzekając więc sobie solennie, że zrzucimy parę kilogramów z bioder, odbywać będziemy codzienne spacery, „zaliczymy" wszystkie zaległe lektury — dorzućmy jeszcze jedno postanowienie: rzucam palenie! No, może nie od razu z tym bohaterskim samozaparciem, że „od dzisiaj — ani jednego", specjaliści zalecają bowiem etapowe rozstanie się z tym szkodliwym nałogiem. Że i to niełatwe? Prawda — każdy z nas, kto raz lub parę razy próbował rzucić palenie, wie najlepiej. A przecież głód nikotynowy powodują (naukowo stwierdzone i udokumentowane!) przede wszystkim czynniki psychologiczne. Tym samym, nie wypada nawet dziwić się nie najlepszym wynikom kuracji antynikotynowych, przeprowadzanych przy pomocy środków farmakologicznych.

Nie przesadzam — wszystkie medykamenty zostały zdyskredytowane z chwilą, gdy w licznych doświadczeniach podawano pacjentom zamiast „cudownych" specyfików, tabletki z gipsem i cukrem gronowym. Innymi słowy, fałszywe leki okazały się równie „skuteczne", jak drogie tabletki, mające być ponoć niezastąpionym orężem w walce z nałogiem. Najskuteczniejszą natomiast metodą leczenia okazała się pomoc lekarza, która to funkcja ograniczała się jedynie do swego rodzaju podpory psychicznej. Stąd był już tylko krok do ustalenia, że palacz, który chce uwolnić się od nałogu, powinien najpierw przejść kurację tzw. etapu wstępnego.

Spróbujmy i my. Jej zalecenia nie są wyszukane, wymagają natomiast odrobiny silnej woli. Otóż sami sobie stawiamy cel, który stosunkowo łatwo osiągnąć. Na przykład — wytrzymanie bez papierosa podczas oglądania telewizji, zrobienie przerwy w paleniu od rana do obiadu itd., itp. Niby drobiazg, ale te pierwsze udane próby pomogą nabrać przekonania, że papieros nie jest koniecznie potrzebny.

Podjęciu kolejnych trudniejszych zadań (łącznie z całkowitym rzuceniem nałogu) sprzyja — jak twierdzą specjaliści — właśnie zmiana zwykłego trybu życia, a więc m. in. czas urlopu. Co prawda, znawcy przedmiotu (nie bez melancholii) stwierdzają, że „recydywa" grozi w każdym etapie tej kuracji, najważniejsze jednak — próbować.

Najtrudniejszy jest zresztą pierwszy rok od chwili rzucenia papierosów „po wsze czasy". Czy jednak nie powinna wtrzymać nas od zaciągania się „dymkiem" świadomość, że:

▲ wraz z każdym pociągnięciem dymu z papierosa wdychamy nie mniej, ni więcej, tylko 1200 różnych związków chemicznych, z których prawie wszystkie są szkodliwe lub co najmniej niezdrowe;

▲ trzema najbardziej szkodliwymi substancjami papierosowymi są: **nikotyna** (jedna jej kropla wystarczy, by uśmiercić ptaka w parę sekund), **tlenek węgla**, który stanowi 60 proc. dymu papierosowego, a tym samym przekracza ok. 640 razy normy obowiązujące w przemyśle; **smoła** — pomyśleć tylko, że palacz 20 papierosów dziennie wdycha w ciągu roku pełną filiżankę kleistej smoły w postaci drobniutkich kropelek. Obrzydliwstwo!

Nikotyna działa na serce — i to jak! Każdy palacz ma mniej tlenu we krwi od niepalącego. Nikotyna zwęża naczynia wieńcowe serca, które zaopatrują mięsień sercowy w tlen. Serce wskutek zwężenia naczyń jest stale przeciążone — stąd liczne zawały.

Smołą zawiera 30 związków, o których wiadomo — na podstawie badań na zwierzętach — że wywołują raka. Smoła dostaje się w postaci drobniutkich kropelek na wargi i język, dociera do gardła, krtani i płuc. Wszędzie tam mogą powstać złośliwe nowotwory! Oprócz układu oddechowego ulegają również uszkodzeniu inne narządy — wątroba rozkładająca nikotynę, nerki ją wydalające oraz jelita i żołądek, do których nikotyna trafia wraz ze śliną.

Wszystko to wiemy, a jednak po odczytaniu wszystkich tych okropności aż ręka swędzi, by — ze zdenerwowania — sięgnąć po... papierosa! Może więc skończmy ze straszeniem i przystąpmy do niezawodnych ponoć rad praktycznych, które ułatwią nam uwolnienie się od nałogu.

▲ Podczas kuracji spożywajmy więcej owoców i soków, unikajmy natomiast słodyczy. W przeciwnym razie koniec kuracji odwykowej będzie początkiem... odchudzającej.

▲ Papieros służy nałogowemu palaczowi jako środek uspokajający. Zrezygnowanie z tego potwornego „smoczka dla dorosłych" ułatwi nam... lekki wysiłek fizyczny i dużo ruchu na świeżym powietrzu. Wracamy więc tym samym do urlopowego wypoczynku. Szansa — jakich mało. Skorzystajmy z niej! (t)

TYLKO CEBULKA!

Tylko „cebulka" sprawdza się najlepiej jako sposób ubierania. Skoki temperatury — deszcz na przemian ze słońcem — wymagałyby wiecznego chodzenia z walizką. A tak trykotowa bluzka, na nią koszulowa, na to żakiet lub blezer — i już można przystosować się do bezwzględnych wymagań pogody. Kapelutek może okazać się również przydatny w dni upalne, jak w niepogodę. A jeśli jest głęboko wsadzony na czoło, to i wiatr nic mu nie zrobi. Torebki na szyję — wciąż modne i wygodne, zwłaszcza w czasie wakacyjnych wędrówek. Uwaga na małą chusteczkę na szyi: to modny i efektowny akcent nie tylko urlopowego stroju.

Zatem wyruszamy w drogę ubrane „cebulkowo". Ale nastrój musi być zupełnie nie cebulowy. Pogodny uśmiech nie zależy przecież od aury... (rg)

Płeć na zamówienie

Czy istnieje recepta na płeć? Kilka lat temu dr medycyny Franciszek Benendo z Płońska po długoletnich badaniach stwierdził, że jeśli przyszli rodzice pragną mieć syna lub córkę, to medycyna jest w stanie im pomóc w realizacji marzeń.

Wiadomość ta obiegła całą prasę i wzbudziła niemałe zainteresowanie wśród przyszłych rodziców. Jedną z nielicznych placówek, które zajęły się praktycznym sprawdzaniem sensacyjnej hipotezy, jest oddział ginekologiczny w Szpitalu im. dr A. Małeckiego w Chorzowie. Przed dwoma laty ordynator tego oddziału, dr Józef Gmyrek, rozpoczął badania i obecnie doszedł do wyników potwierdzających teorię dr Benendo. Jeśli chodzi o płeć męską, metoda sprawdziła się w 87 procentach, zaś żeńska — w 83 proc.

Dodajmy, że metoda dr Benendo jest nieskomplikowana i można ją stosować pod kierunkiem każdego doświadczonego ginekologa.

Szczęśliwa mama z wymarzonym synem.

N/z.: dr J. Gmyrek wyjaśnia przyszłym rodzicom na czym polega recepta na płeć.

— Przychodzę zawiadomić, że dzisiaj nie ma poczty.

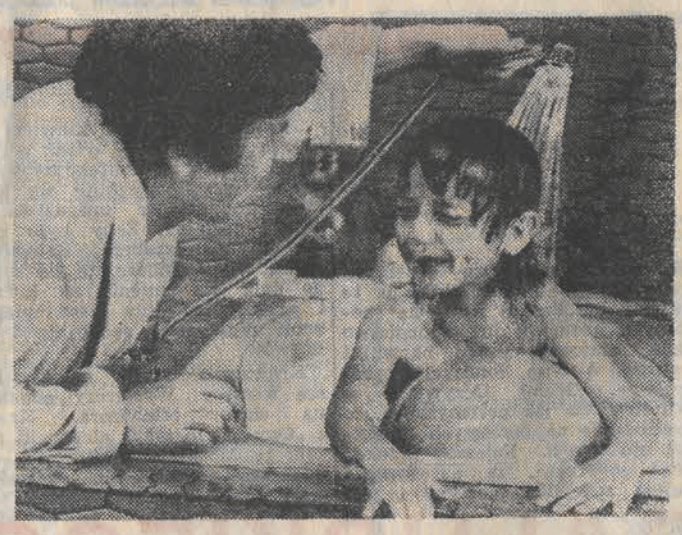

Nawet nad morzem w chłodne dni dzieciom zalecamy kąpiel tylko w wannie. Ale gdy zamknie się oczy, to pod strumieniem prysznica jest prawie tak samo, jak w Bałtyku — tylko znacznie cieplej.

Smacznego!

Nowy pomysł na wycieczkę

Podczas wycieczek turystycznych mamy na ogół znakomity apetyt. Mała wyprawa za miasto, krótka przerwa w marszu i już wszyscy wyciągają z torebek czy plecaków pieczywo, jaja na twardo, konserwy, pieczone kurczęta... Jest tego zazwyczaj sporo do niesienia.

A może, jeśli nie jest zbyt upalnie, raz na odmianę wzięlibyśmy z sobą nadziewaną bułkę „wekę"? Bułkę obcinamy po obu końcach, wydrążamy w środku i nadziewamy, mocno ubijając, przygotowanym uprzednio farszem. Mogą być różne warianty nadzienia, zależnie od „inwencji twórczej".

Np.: 10 dkg wędliny, 10 dkg żółtego sera, 2 jaja na twardo, kiszony ogórek, rzodkiewka, szczypiorek, trochę miąższu z bułki. Posiekać wędlinę, ser, jaja, ogórek, szczypiorek i miąższ, zetrzeć na grubej tarce rzodkiewkę, wszystko dobrze wymieszać z masłem.

Przed udaniem się w drogę napełnioną farszem „wekę" wkładamy na pewien czas do lodówki. No i trzeba zabrać z sobą ostry nóż, którym w plenerze będziemy kroić bułkę na kanapki.

RELAKSOWE ODCHUDZANIE

— Cały rok mogę się odchudzać, ale w czasie urlopu koniec: wypoczywam, leżę i jem — tłumaczyła mi znajoma, która wypróbowała już co najmniej kilkadziesiąt „cudownych diet".

Wakacyjna swoboda i zaplanowany pełny relaks nie powinien jednak oznaczać szansy na zdobywanie dodatkowych kilogramów wagi, z którymi walczyć przyjdzie całą zimę. Kilka łatwych ćwiczeń sprzyjać będzie stracie kalorii i lepszemu wypoczynkowi. Można je wykonywać na plaży, nie wzbudzając przy tym sensacji swoimi sportowymi wyczynami.

Na zdjęciach: ćwiczenia, sprzyjające utrzymaniu dobrej sylwetki. Służą one przede wszystkim wyszczupleniu ud i brzucha, tylko trzeba ćwiczyć codziennie przynajmniej dwa razy po 15 minut.

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

ŚWIĘTO ODRODZENIA – POD ZNAKIEM IMPREZ ARTYSTYCZNYCH I SPORTOWYCH

Dobrze się bawiono w 3 dni wolne od pracy

2,5 tys. łodzian oklaskiwało na estradzie widzewskiego amfiteatru, wieczorem, 22 lipca br. barwne widowisko pt. „To było jakby wczoraj" w wykonaniu aktorów Teatru im. Jaracza. Pieśni, teksty, fragmenty starych kronik filmowych, fajerwerki i wybuchy petard, towarzyszące imprezie, stworzyły niezapomnianą atmosferę, przypomniały historię i nawiązały do dnia dzisiejszego. Oklaskiwano także występy zespołu regionalnego z Mąkolic, młodzieżowy balet z „Lutni" oraz Lucynę Owsińską i Jacka Lecha.

Pokaz tańca na basenie „Fala".

Trzy wolne świąteczne dni łodzianie i mieszkańcy naszego województwa spędzili na licznych imprezach, zorganizowanych w plenerze. Wprawdzie aura nie była zbyt łaskawa, ale zaroiły się ośrodki wypoczynkowe, parki, tereny sportowe. Z bogatego kalendarzyka imprez, każdy mógł znaleźć coś odpowiedniego dla siebie. Były występy artystyczne, spektakle teatralne, koncerty, zawody sportowe, gry, zabawy i konkursy, które odbywały się w Łodzi, Pabianicach, Zgierzu, Rzgowie, Konstantynowie, Ozorkowie, Strykowie i wielu innych miejscowościach.

Również na basenie „Fala" występy greckiego zespołu „Hellen".

W sobotę odwiedziliśmy ośrodek wypoczynkowy „Malinka" koło Zgierza. Tego dnia honory domu pełniła załoga zakładów „Fresco" w Zgierzu. Paweł Witczak i Jerzy Barylski od rana obsługiwali radiowóz, nadając wesołą muzykę z taśmy. Na boisku sportowym zorganizowano zawody sportowe — rzuty do tarczy, mecze koszykówki, siatkówki, ringo. Czesław Jagiełło, pracownik „Boruty" próbował swych sił w rzutach do tarczy razem ze swym synkiem Krzysztofem. **Z pań odważyła się na tę konkurencję Ewa Marciniak — słuchaczka Studium Wychowania Przedszkolnego.**

W ośrodku wypoczywało wielu pracowników zgierskich zakładów pracy. Krystyna Dyburska, prządka z „Fresco" przyszła ze swoją córeczką Dorotą. Chcemy na estradzie zobaczyć i usłyszeć Framerów — powiedziała nam Dorota. W ruchomym bufecie — zorganizowanym przez WSS, a obsługiwanym w ciągu trzech wolnych dni przez Grzegorza Jaszewskiego, można było napić się „Pepsi", cytronety, kupić banany, bułki, kaszankę.

Mnóstwo łodzian wybrało się do parku na Zdrowiu. W muszli koncertowej w sobotę o godz. 12 rozpoczął się zapowiedziany „blok rozrywkowy". Zdzisław Jóźwiak, aktor Teatru im. Jaracza, który 22 bm. m. in. występował w amfiteatrze widzewskim, teraz recytował wiersze dla tutejszej publiczności. W świetny nastrój wprowadziła widownię Lucyna Stratyńska, śpiewając melodyjną piosenkę z Kołobrzegu „Jakie ładne chłopaki" i piosenkę łódzką. Jej refren: „... a włókniarska uroda — to Łódź" — nucili niemal wszyscy widzowie, a wśród nich także dwie starsze panie — **Janina Cichor i Danuta Pietraszek.**

Wielu rodziców z dziećmi wybrało się do ZOO. Małżonkowie, Wiesława i Włodzimierz Banaszczykowie, mieszkańcy Zgierza przyjechali z synkami Tomkiem i Marcinem. Ela i Jarek Krawczykowscy wraz z mamą przybyli na święta do Łodzi z Chrzanowa. W piątek byli w Lunaparku, w sobotę odwiedzili Ogród Zoologiczny, potem mieli w projekcie wysłuchanie koncertu.

— Łódź bardzo nam się podoba — powiedziała nam p. Krawczykowska, pracownica „Chełmka". — Można tu świetnie wypocząć i jest co obejrzeć. Na następne wolne dni znów wybierzemy się do rodziny.

Kilkuletnie bliźniaczki, ubrane jednakowo w czerwone sukieneczki — Inga i Renata Milińskie, pod opieką mamy — pracownicy zakładów „Ema-Elester" — szukały po ZOO gazeli. Ich tatuś przebywa już od pół roku w Afryce i napisał im o oswojonej hodowanej gazeli. Dziewczynki postanowiły więc zobaczyć to zwierzę w ZOO.

Dla swych małych bywalców ZOO przygotowało także świąteczne atrakcje — przejażdżki wózkami, zaprzężonymi w tarpany, seanse filmowe o przyrodzie. Przed Ogrodem Zoologicznym ustawiono ruchome bufety WSS, rożen z kiełbaskami i wiele straganów z obwarzankami, watą z cukru i różnymi „cackami", znajdującymi zawsze chętnych nabywców.

Świąteczna sobota była dla wielu także okazją do odwiedzenia dyżurujących tego dnia, niezawodnych domów towarowych „Centralu" i „Uniwersalu".

Wczorajsze niedzielne imprezy miały także olbrzymie powodzenie. M. in w amfiteatrze widzewskim po południu rozpoczął się koncert w wykonaniu artystów Teatru Wielkiego i Teatru Muzycznego. W Zgierzu-Malince gospodarzami i organizatorami imprez były ZPRI. W ciągu świątecznych dni terenem wypoczynku były też ogrody działkowe. Działkowcy wraz ze swymi rodzinami mieli więcej niż zwykle czasu, aby nie tylko delektować się tym, jak to wszystko pięknie rośnie, ale i trochę popracować przy grządkach, co na pewno jest dla mieszczuchów świetnym relaksem. A wieczorem wracano z działek z naręczami pięknych kwiatów.

(kas)

Trzy dni wolne od pracy były także okazją do wypoczynku nad wodą z wędką. Fot. A. Wach

Dużym powodzeniem cieszył się wśród łodzian „Piknik bałucki", w czasie którego występowały znane zespoły artystyczne.

Honory dla zasłużonych

W czasie ostatniej uroczystej, wspólnej sesji Rady Narodowej M. Łodzi i Łódzkiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przewodniczący Rady Narodowej, I sekretarz KŁ PZPR — Bolesław Koperski i prezydent Łodzi — Jerzy Lorens dokonali dekoracji zasłużonych mieszkańców wysokimi odznaczeniami państwowymi i Honorowymi Odznakami Miasta Łodzi.

W uzupełnieniu listy odznaczeń państwowych, którą zamieściliśmy 21 bm., podajemy, że **ZŁOTY KRZYŻ ZASŁUGI** otrzymali także: **Ludwik Butarewicz, Zofia Czerniakowska, Jerzy Chyliński, Seweryna Kaźmierczak, Helena Rychter, Julia Stolarczyk, Józef Urbański i Józef Wódka.**

HONOROWĄ ODZNAKĄ MIASTA ŁODZI zostali wyróżnieni: **Andrzej Aliehniewicz, Zdzisław Batorowicz, Władysław Bobowski, Adam Brzozowski, Barbara Błachowska, Jerzy Bednarek, Czesława Bielecka, Jerzy Bończak, Zbigniew Cieślik, Ryszard Dąbrowski, Stanisław Durys, Dariusz Derecki, Wanda Derska, Zofia Fiedorowicz, Bogusław Gołąb, Maria Gozdecka, Ludwik Grosicki, Daniela Góra, Stanisława Gralewska, Jan Grzybowski, Alicja Jaruga, Cecylia Jóźwiak, Tadeusz Kantyka, Edward Kącki, Antoni Kowalski, Andrzej Koziarski, Marianna Kadaj, Henryka Kaczmarek, Jan Kaczmarek, Celina Klimczak, Felicjanna Lesińska, Zbigniew Lewandowski, Andrzej Lewicki, Roman Leonarczyk, Mikołaj Lisiecki, Ryszard Machnikowski, Tatiana Mazurkiewicz, Anna Malatyńska, Zbigniew Matczak, Jan Michalski, Janusz Musiałowicz, Halina Muszyńska, Włodzimierz Pospiech, Jan Prus, Bronisław Przybylski, Marian Papuziński, Bolesław Ossowski, Jan Rudnicki, Kazimierz Rybiński, Jan Rafałowicz, Jerzy Rokoszewski, Longina Roman, Henryk Sęk, Stefan Skowron, Beniamin Specht, Jerzy Sykulski, Jerzy Sadek, Szymon Sitkowski, Krystyna Suwart, Janusz Tylman, Jerzy Winiarski, Mirosław Weygand, Władysława Wróbel, Wiesław Zaborowski, Elżbieta Zakrocka, Władysława Zarębska, Maria Żywicka-Rajska i Jan Żelazny.**

Ponadto wręczone zostały zespołowe Honorowe Odznaki Miasta Łodzi dla: **Łódzkich Zakładów Cewek Przędzalniczych „Cetech", Stowarzyszenia Architektów Polskich SARP Oddział w Łodzi, Orkiestry Dętej ZPB im. J. Marchlewskiego oraz Zespołu Orkiestry Dętej przy Zakładach Przemysłu Barwników „Organika-Boruta" w Zgierzu.**

(j. kr.)

Dużym powodzeniem cieszył się wśród łodzian „Piknik bałucki", w czasie którego występowały znane zespoły artystyczne.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Informacje o usługach	396-16
Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 06, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	99
Pogotowie MO	97
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacja kolejowa 655-55,	224-60
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych 669-32 i	245-72
oświetlenia ulic	220-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie techniczne	409-32
Pogotowie drogowe „Polmozbytu"	409-32

TEATRY — nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 18) godz. 9—16
Pozostałe muzea nieczynne

* ✦ *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)
OGRÓD BOTANICZNY — czynny w godz. 10—20
OGRÓD ZOOLOGICZNY — czynny w godz. 9—20 (kasa do 19)
PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—17
LUNAPARK — **czynny w dni powszednie w godz. 14—21, w niedziele i święta w godz. 10—21, w dni wolne od pracy** w godz. 12—21
KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) czynne w dni pogodne w godz. 10—20 (kasy 9—19). W dni niepogodne w godz. 10—18 (kasy 9—17)

KINA

BAŁTYK — „Trzęsienie ziemi" USA, od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
IWANOWO — **„Strach nad miastem"** fr. od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
POLONIA — **„Kochaj albo rzuć"** pol. b/o. godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
PRZEDWIOŚNIE — „Czy Lucyna to dziewczyna" pol. od lat 12, godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — „Gorące polowanie" jap. od lat 15, godz. 10, 13, 16, 19
WOLNOŚĆ — **„Kochaj albo rzuć"** pol. b/o. godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
WISŁA — „Rewolwer „Python 357" fr. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
ZACHĘTA — „Brawurowe porwanie" USA, od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30
TATRY-LETNIE — **„Strach nad miastem"** fr godz. 21.15 (w dni niepogodne chłodne i deszczowe seans odbędzie się w kinie „Tatry")
STYLOWY-LETNIE — „Gang Olsena na szlaku" duński, godz. 21 (w dni niepogodne, chłodne i deszczowe seans odbędzie się w kinie „Stylowy")
STUDIO — **„Motodrama"** pol. b/o. godz. 17.30, „Kariera na zlecenie" fr. od lat 18, godz. 19.30
STYLOWY — **„Powrót Robin Hooda"** ang. od lat 12, godz. 15, 17, 19
GDYNIA — „Gehenna" pol. od lat 12, godz. 11.45, 13.30, „Z przymrużeniem oka" fr. od lat 18, godz. 9.30, 15.15, 17.30, 19.45
ŁDK — „Królowa pszczół" pol. od lat 12, godz. 15, 17, „Płonący wieżowiec" USA. od lat 15, godz. 19
OKA — „Sami swoi" pol. b/o, godz. 12, 14, 16 „Przygody Gerarda" ang. od lat 15, godz. 10, 18, 20
MŁODA GWARDIA — „Terror Mechagodzilli" jap. b/o, godz. 12.45, 17.30, „Hubal" pol. b/o, godz. 10, 14.45, 19.30
MUZA — „Nie ma mocnych" pol. b/o, godz. 15, „Serpico" USA od lat 18 godz. 17, 19.30;
1 MAJA — nieczynne
POKÓJ — „Hultajska czwórka" radz., b/o, godz. 16, „Konie Valdeza" wł, od lat 15, godz. 18, 20
ROMA — „Robert i jego małpka" czeski, b/o, godz. 10, 11.45, 13.30, „Miłosna edukacja Walentego" fr. od lat 16, godz. 15.30, 17.30, 19.30
STOKI — **„Barwy mojej młodości"** jap. od lat 18, godz. 15, 17, 19
ENERGETYK — „Pięciaszek i Robinson" ang. od lat 12, godz. 16.30, „Wrzos" pol. od lat 12, godz. 18.30
HALKA — „Zemsta wilka morskiego" rum. b/o, godz. 16, „Alfredo, Alfredo" wł, od lat 18, godz. 17.30, 19.30
PIONIER — „Poszukiwany, poszukiwana" pol. b/o, godz. 15, „Zapach kobiety" wł, od lat 18 godz. 17, 19.15
REKORD — „Podróż w XXX-lecie" pol., b/o, godz. 15.30, „Trędowata" pol. od lat 12, godz. 17, „Nie ma sprawy" fr. od lat 15, godz. 19
ŚWIT — „Strzały Robin Hooda" radz. od lat 12, godz. 15.15, „Dziewczyna do dziecka" wł. od lat 18, godz. 17.15, 19.30
SOJUSZ — nieczynne
TATRY — „Ale heca" radz. b/o godz. 12.15, „Dekada strachu" fr. od lat 18, godz. 10, 14.30, 16.45, 19

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Piotrkowska 225, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146
Stałe dyżury pełnią:
Apteka nr 47-065 Konstantynów ul. Sadowa 10
Apteka nr 47-087 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6
Apteka nr 47-096 Głowno, ul. Łowicka 33
Informacji o dyżurach aptek:
w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7
w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10
w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI

POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna Poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Lokatorska, Przybyszewskiego, dzielnica Śródmieście Poradnia K ul. Kopcińskiego 32 oraz ginekologia z dzielnicy Polesie — Poradnia K, ul. M. Fornalskiej
Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. Kasprzaka, Gdańska
Szpital im. Jordana — Położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie
Inst. Ginekologiczny A. M. (ul. Curie-Skłodowskiej 15), dzielnica Górna, Poradnie K, ul. ul. Felińskiego, Zapolskiej, gm. Rzgów, Ksawerów, Brójce, dzielnica Śródmieście, Poradnie K, ul. 10 Lutego 9/11, Próchnika 11 oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnie K, ul. 1 Maja, Olimpijska
Szpital im. Curie-Skłodowskiej — Zgierz — Położnictwo miasto i gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, miasto Konstantynów, gmina Parzęczew, Nowosolna, Andrespol
Szpital im. Marchlewskiego — Zgierz — Ginekologia — miasto i gmina Zgierz, Ozorków Aleksandrów, Stryków, Głowno, gmina Parzęczew, Nowosolna, Andrespol, miasto Konstantynów oraz Łódź — dzielnica Widzew i dzielnica Polesie, Poradnia K, ul. Srebrzyńska
Szpital m. Głowno — Położnictwo — miasto i gmina Głowno, Stryków
Szpital im. Biernackiego — Pabianice — miasto i gmina Pabianice

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) dla poradni rej. nr 6, 7, 8, 9, 4 i 10. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla poradni rej. 1, 2, 3 i 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, ul. Dubois 17) gmina Zgierz, Ozorków, Aleksandrów i Parzęczew. Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195). Śródmieście — Szpital im. Brudzińskiego (Kosynierów Gdyńskich 61). Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)
Neurochirurgia — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)
Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Okulistyka — Szpital im. Jonschera (Milionowa 14)
Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)
Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)
Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (Zakątna 44)

NOCNĄ POMOC LEKARSKĄ

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia telefon 615-19 czynny jest w godz. 7—15 oprócz niedziel i świąt

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę. Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-50 do 54, wewn. 70

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę

W NASZYM REFLEKTORZE

„Tfu-rczość"

Nadal otrzymujemy sygnały od naszych Czytelników, iż razi ich dowolność, jaką przejawiają przy malowaniu wnęk balkonowych posiadacze nowych mieszkań. Powoduje to zeszpecenie elewacji nowych bloków.

I tak ostatnio na II piętrze bloku przy ul. Zgierskiej 124/140 jeden z mieszkańców wymalował wnękę balkonową na ostry kolor żółty, podczas gdy całość elewacji jest jasnokremowa. Na jednym z wyższych pięter inny właściciel pomalował barierkę balkonu na kolor zielony w odróżnieniu od innych balkonów, które zgodnie z elementami dekoracyjnymi elewacji mają barierki w kolorach brązowym lub czerwonym.

Wydaje nam się, że tego typu „tfu-rczość" winna być przez władze spółdzielni tępiona, włącznie z nakazem ponownego malowania — zgodnego z ogólną kolorystyką bloku — oczywiście na koszt „artysty".

R.

Marnotrawstwo

W początkach maja br. dokumentnie rozkopano plac Wolności w Konstantynowie. Tamtejsi mieszkańcy podejrzewają, iż łączyło się to z budową nowej nawierzchni na tym placu, bardzo zresztą potrzebnej. Tymczasem plac rozkopano i... pozostawiono w takim stanie na długie miesiące. Nie dość więc, że rozbudzone zostały apetyty mieszkańców na wspaniały asfalt, to jeszcze w sposób brutalny pozbawiono ich możliwości dojazdu do domostw. Przy okazji informujemy, że w okolicach stadionu leży tłuczeń, który od 4 lat jest systematycznie rozkradany.

Dalsze tolerowanie tego stanu rzeczy przez władze miasta jest naszym zdaniem niedopuszczalne.

R.

Niegospodarność

Przed kilkoma tygodniami na brzegach chodnika al. Kościuszki — między ul. ul. Zieloną i Andrzeja Struga — ustawiono pryzmy betonowych elementów, służących prawdopodobnie do podziemnej instalacji telefonicznej. Poleżało to sobie przez długi okres po to, by wreszcie wczoraj przyjechał samochód z napisem „Łączność" i kilku ludzi przez kilka godzin pracowicie wkładało owe elementy z powrotem na ciężarówkę.

Obserwował to z okien nasi Czytelnicy dziwiąc się, jak można pozwolić sobie na takie gospodarowanie czasem ludzkim i marnotrawstwo, jako że część z owych elementów przy prawdopodobnie nikomu niepotrzebnym transporcie uległa zniszczeniu.

Wraki straszą

Nie tak dawno pisaliśmy o wraku samochodu, zagrażającym bezpieczeństwu bawiących się na nim dzieci z posesji przy ul. Modrej. Wobec nieustalenia właściciela byłego samochodu decyzją Wydziału Gospodarki Komunalnej i Przestrzennej Urzędu Dzielnicowego Łódź-Bałuty wrak odstawiono do punktu skupu złomu.

To samo radzimy odpowiednim władzom ze Śródmieścia. Jak nam sygnalizują Czytelnicy, na podwórku posesji przy ul. Piotrkowskiej 61 stoją dwa takie wraki. A złom jest bardzo potrzebny...

R.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny". Piotrkowska 96 90-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10—12

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

Od dziś tańsze warzywa

Zaopatrzenie się w warzywa nie nastręcza trudności. Pod dostatkiem jest ziemniaków, które od dziś w poniedziałek kosztują 7 zł za 1 kg. Wystarczająca jest podaż marchwi, której cena za 250-gramowy pęczek wynosi 2 zł, a za 1 kg — 10 zł. Ogórki szklarniowe w I wyborze kosztują 24 zł, a w drugim 16 zł za 1 kg. Pomidory szklarniowe staniały o 5 zł — do 35 zł za 1 kg w I wyborze i 35 zł w II wyborze. Za 1 kg porów płacimy 25 zł. Więcej jest bobu łuszczonego a jego cena wynosi 28 zł za 1 kg.

Z owoców krajowych mamy agrest (15 zł za 1 kg), czereśnie (22 — 30 zł) i porzeczki tzw. kolorowe (17 zł). Jabłka „clossee" kosztują 24 zł, inne 20 zł.

(k)

Premie dla oszczędnych

Kolejne publiczne losowanie premii, przypadających na premiowe obiegowe książeczki PKO, wystawione w Łodzi i byłym woj. łódzkim, odbyło się 16 bm.

Premie w wysokości 200 proc. przeciętnego wkładu wylosowały wszystkie numery losów, zakończone liczbą 448; w wysokości 100 proc. — losy zakończone liczbami 882 i 467; w wysokości 50 proc. — losy zakończone liczbami 073, 072, 002, 819, 285, 121; w wysokości 25 proc. przeciętnego wkładu — na numery losów zakończone liczbami 381, 440, 166, 848, 648, 497 i 354.

(k)

NA MAŁYM I DUŻYM EKRANIE

Dziś w telewizji czwarta część widowiska historycznego **„Przed burzą"**, zatytułowana **„Angielskie gwarancje"**. Autorami scenariusza są **Ryszard Frelek** i **Włodzimierz Kowalski**, reżyserował **Roman Wionczek.**

Na zdjęciu: rozmowy sztabowe.

Fot. — CAF

„Granica" — to tytuł filmu, który na podstawie powieści **Zofii Nałkowskiej** (scenariusz napisał **Józef Hen**) reżyseruje **Jan Rybkowski.** Główne role grają: **Andrzej Seweryn** — **Zenon, Krystyna Janda** — **Elżbieta** oraz **Sławomira Łozińska** — **Justyna.** W pozostałych rolach zobaczymy m. in. **Władysława Hańczę, Barbarę Ludwiżankę, Zofię Mrozowską, Zdzisława Mrożewskiego, Tadeusza Łomnickiego.**

Na zdjęciu: **Krystyna Janda** w roli Elżbiety.

CAF — Rozmysłowicz

Druhny „Krajki" nad jeziorem z bajki...

Nie przesadzam. Skądinąd, czyli z własnych kajakowych wypraw, znam iście bajkową urodę jeziora Łąckiego w Borach Tucholskich, a gdy pomyślę, że pewnego dnia pojawiły się nad jego brzegami „Krajki"... Chwileczkę — czy Państwo wiedzą o kogo chodzi? Ci, którzy mieli już okazję usłyszeć i zobaczyć jak „Krajki" tańczą i śpiewają — wiedzą, że chodzi o coraz popularniejszy łódzki zespół harcerski, działający przy Pałacu Młodzieży, a pozostający pod patronatem Hufca ZHP Łódź-Śródmieście i bezpośrednią opieką pań HENRYKI TOSTY, HALINY PĘDZIWIATR i MAŁGORZATY ŚWIĄTEK.

„Krajki" mają już za sobą szereg występów nie tylko przed młodzieżową publicznością i nie tylko na terenie Łodzi, ale obecnie, korzystając z wakacji, pojechały nad wspomniane jezioro wypocząć i pośpiewać dla własnej przyjemności. Wróciły z tego obozu przed paroma dniami — wypoczęte, trochę opalone, a także pełne wrażeń, z których udało się nam uszczknąć co nieco do druku.

Obóz „Krajek" położony był rzeczywiście prześlicznie, na niewielkim półwyspie, otoczony pięknym lasem, w którym namioty prawie zniknęły. Pierwsze dni trzeba było poświęcić na ich zagospodarowanie, na budowę rozmaitych arcypotrzebnych półek, wieszaków, a przede wszystkim zastępowych totemów. Czytelnikom

SŁABO OBLATANYM W ZWYCZAJACH INDIAN I HARCERZY

spieszą wyjaśnić, że te symbole poszczególnych zastępów — skonstruowane z drewna, sznurków, tataraku itp. — strzec miały, jako dobre bóstwa, spokoju mieszkańców namiotu, przynosić szczęście oraz wymarzoną słoneczną pogodę.

O **inwencji w tworzeniu nazw zastępów** świadczyć może także dźwięcznie brzmiące imię najstarszego zastępu, który ochrzcił się mianem... **„Mrówy Bigbitówy".** Ich totem składał się rzecz jasna z dwóch sympatycznych mrówek (czułki miały z gwoździ i gałązek), które przystrojone pięknie kokardkami — grały we dwie, i to bigbeatowo, na specjalnie skonstruowanej gitarze.

Po rozpakowaniu plecaków, zagospodarowaniu namiotów i złożeniu pierwszych ofiar totemom, trzeba się było zabrać do normalnych w obozie harcerskim zajęć porządkowo-organizacyjnych.

A więc budowania ogrodzenia, bramy wjazdowej (przy czymś trzeba było przecież później trzymać wartę), a także udoskonalenia zbudowanej wcześniej w ustronnym miejscu latryny. W następnych dniach życie obozowe pełne już było oczekiwania na słońce, tudzież rozmaitych zajęć. Rozpoczęły się np. zwiady terenowe, dzięki którym „Krajki" dowiedziały się sporo o historii okolicznych miejscowości.

CO TO ZNACZY „SWORNIGACIE?"

Szczególnie dociekliwie badano historię nazwy wioski Swornigacie. Po długich i żmudnych badaniach tudzież braniu na spytki mieszkańców „Mrówom Bigbitówom" udało się ustalić, że nazwa Swornigacie — jak stwierdził sołtys z pobliskiego miasteczka Czycz kowy — oznacza po prostu ładne gacie czyli inaczej mówiąc kalesony.

— Tyz piknie — jak by powiedział pewien nasz znajomy góral, ale chłopcy z zastępu „Koziorożców", którzy prowadzili badania całkiem innym tropem, **przysięgali na wszystkie świętości by kalesonów nie szargać, bo słowo „swornigacie" oznaczało niegdyś po kaszubsku „zworną gacę", czyli zwartą groblę...**

Podczas wycieczek i zwiadów poznano także prawie wszystkie okoliczne leśne jary i wertepy oraz miasteczka i wsie, zdobywając przy tej okazji nową harcerską sprawność „przewodnika po okolicy". Wcześniej natomiast, tj. przy budowie obozu, „Krajki" zdobyły sprawność technika obozowego i plastyka, co liczyć się będzie zarówno przy wystroju domowego wnętrza, jak i np. przy wyjeździe z tatą na ryby.

Rzecz jasna, w czasie trwania obozu i zgodnie z harcerskimi przepisami wszystkie „Krajki" zdobyły także sprawność „śpiewaka", potwierdzającą oficjalnie ich dawno uznane talenty. Piękne głosy „Krajek" niosły się zresztą daleko po wodzie i **najstarsi ludzie w Drzewiczu, owych tam Swornych, czy nie, Gaciach twierdzili, że był to najbardziej rozśpiewany obóz harcerski w dziejach tych okolic.**

PRZY „KOMINKU" SERCE PŁONIE...

Do południa uczestnicy obozu buszowali zwykle po okolicy, zbierali grzyby i jagody, których tym lasom matka-natura nie poskąpiła, a w miarę wyższej temperatury i odwagi — kąpali się w jeziorze. Po południu natomiast wszystkie „Krajki" pilnie uzupełniały swoją wiedzę, ucząc się m. in. alfabetu Morse'a, samarytanki czyli zasad pierwszej pomocy, historii harcerstwa i mnóstwa innych rzeczy, bez których dobrym harcerzem być nie sposób.

Wieczorami, przy prowizorycznym „kominku", łączyły wszystkich westchnienia o lepszą pogodę i listy z domu, sprowadzała rzewny nastrój piosenka, a spacery pod gwiazdami (niezbyt późno, proszę rodziców) cieszyły się niesłabnącym powodzeniem.

Jednym z najważniejszych obozowych wydarzeń był „chrzest" tych „Krajek", które do tej pory nigdy jeszcze na obozie harcerskim nie były. W ramach tego obrzędu delikwentki musiały przejść wiele niełatwych prób, z których jednak wyszły z honorem, humorem i — jak to się zwykło mówić — z życiem. Chociaż nie powiem — kanapka z dżemem, musztardą i szpinakiem mogła ściąć z nóg — szczególnie popita diabelskim napojem z wody, cynamonu, cukru i pieprzu.

Nie brakowało też chętnych do zdobycia trudnej sprawności **„Trzech Orlich Piór".** Wymagało to od startujących nie byle jakiej siły moralnej i wyrzeczeń. M. in. **należało przez cały dzień powstrzymać się od jedzenia, a przez następny trzymać język za zębami i nie pisnąć do nikogo ani słówka.** Na tej właśnie próbie „poległa", rzecz jasna, większość kandydatek.

Innym ważnym wydarzeniem obozowym był Festiwal Kultury z turniejem gry na fanfarze, konkursem na najpiękniejszą obozową piosenkę, plakat i najweselszy skecz. Jeśli już o tym mowa, to: **„Szło dwóch harcerzy. Jeden był blondyn... A ten drugi? Ten drugi też był w trampkach...".** A propos trampek, to — przydały się one doskonale w licznych konkurencjach olimpiady sportowej, która zakończyła obozową przygodę „Krajek". Na pożegnanie skropiły ponoć rzęsistymi łzami trawę w miejscu, gdzie stały ich namioty, ale po powrocie już z wesołymi minami zaśpiewały rodzicom: **„Było nam kaczo — byczo i indyczo!"** I to by właściwie starczyło za cały reportaż.

Zdzisław Szczepaniak

Gdzie jest Beethoven?

☆ WCIĄŻ ZA MAŁO BEETHOVENA. ☆ POTRZEBA WIĘCEJ CZAJKOWSKIEGO CHOPINA I BACHA. ☆ PYTAJĄ O „ABBĘ". CZERWONE GITARY" I KRAWCZYKA...

Pytają, oczywiście, klienci księgarń prowadzących sprzedaż płyt. Zajrzeliśmy i my do księgarni muzycznej przy ul. Piotrkowskiej 88, bo gdzie jak gdzie, ale tu przede wszystkim zbieracze szukają nowości.

— Zainteresowanie płytami znacznie się wzmogło — mówi kierownik **IRENEUSZ DZIANO. — My postawiliśmy przede wszystkim na muzykę poważną i trzeba przyznać, mówiąc językiem kupieckim, że to świetny, dochodowy interes. Ten rodzaj muzyki rozkwitł w ostatnich latach niesłychanie.**

— Jeśli mam symfonie Beethovena — zwłaszcza III, V i IX — to idą jak woda przez cały dzień — mówi **MAŁGORZATA PŁONKA** prowadząca dział płytowy. — **Mieliśmy aranżacje lżejsze muzyki poważnej — poszły natychmiast. Zresztą, to tylko 30 sztuk. Na ogół miewamy płytowe „białe kruki", bo jak inaczej określić trzy sztuki znakomicie nagranego „Mesjasza" Haydna albo pięć sztuk płyt Rubinsteina. Wiecznie tłumaczymy melomanom, że czegoś nie ma. A muzyki poważnej szukają nieustannie. Szczególnie nagranej przez wytwórnie radzieckie i czechosłowackie. Nasze stosunkowo rzadko sięgają po nią, ale właściwie w ostatnim okresie każda płyta znika w szybkim tempie. Zwłaszcza zaś z utworami kompozytorów znanych z sal koncertowych i nagrań radiowych. Ludzie szukają znanych nazwisk wykonawców i dyrygentów.**

Personel w tej księgarni jest dobrze przygotowany do swojej pracy. Wiedza sprzedawców pozwala na oferowanie płyt zarówno wyrobionym melomanom, jak i tym, którzy dopiero próbują rozsmakować się w muzyce poważnej. Nieco gorzej tylko z prezentacją płytowej oferty. Jeden, nawet niezły adapter ledwie zipie po całym dniu włączania i wyłączania. Więc na dobrą sprawę trudno się dziwić kupującemu, który wymarzonego Bacha nie pozwala wypróbować na tym, jak mówi, „traktorze". Próżno by też chcieć słuchać muzyki przy pomocy którejś z trzech par słuchawek: po prostu nie ma kto naprawić i zamontować dostosowanych do nich adapterów. Ale po remoncie (który już niebawem) ma się wiele zmienić i kompetencje personelu księgarni muzycznej wzmocni i dopełni dobry sprzęt odtwarzający. — **Żeby jeszcze płyt było więcej** — słyszę. — **Żebyśmy nie musieli połowy klientów odprawiać z kwitkiem.**

Cóż z tego, że zamówienia do Składnicy Księgarskiej w Warszawie płyną, że na urzędowych blankietach widnieje: termin realizacji — od 10 dni do 3 miesięcy. **Cóż z tego, że zamawia się duże ilości płyt, skoro przychodzi zaledwie kilka sztuk, a finał zamówień bywa i taki, że np. kolędy trafiają na półkę w marcu, zaś z 250 sztuk albumu K. Gotta przysłano 30, z czego 18 trzeba jeszcze zarezerwować dla bibliotek.**

Teraz, w sezonie urlopowym, klienci mają szczególne wymagania. Księgarnię muzyczną odwiedza wielu gości zagranicznych, którzy pytają o polskie opery (obecnie jest tylko w przekroju „Straszny dwór" i „Hrabina"), dzieła Chopina (teraz księgarnia ma aż 20 z 25 nagranych płyt) Zimermana — cóż, kiedy jego nagranie Koncertu e-moll Chopina już nieuchwytne.

Wciąż nie brakuje również zainteresowanych muzyką rozrywkową, beatową i jazzem. Dla nich też się coś znajdzie, choć wypadałoby zacząć od długiej listy tego, czego nie ma. Pozostając jednak przy tym, co dostępne, odnotujmy płytę holenderskiej grupy „Teache in" (płyta radziecka), przeboje w wykonaniu „Abby", D. Russosa, M. Mathieu (na wspólnej płycie), spośród jazzowych szczególną popularnością cieszą się nagrania Makowicza, Urbaniaka i Namysłowskiego.

Zajrzeliśmy jeszcze do innej księgarni — do „Domu Książki" przy ul. Piotrkowskiej 294.

— U nas klienci kupują właściwie każdy rodzaj muzyki — mówi kierowniczka **JANINA ANDRZEJCZAK** — **chociaż w ostatnim okresie znacznie wzmogło się zainteresowanie muzyką poważną. Mamy spory wybór płyt i właściwie potrafimy sprostać różnorodnym zainteresowaniom, ale cóż — często trzeba mówić „nie ma". Nie ma Beethovena, Chopina, nagrań „Abby" i grup węgierskich. Oferujemy więc to, co jest.**

Zatem problemy się powtarzają, a przecież nawet niezbyt wybredni miłośnicy muzyki uważają, że magnetofon, zwłaszcza zaś kasetowy, nie zastąpi odtwarzania przy pomocy adapteru stereo. Ale właścicielom dobrej aparatury nie wystarczy sama satysfakcja z posiadania takiego sprzętu. Szukają płyt, których nie zastąpi muzyka z taśmy. Krążą więc po 38 księgarniach sprzedających płyty w Łodzi, 8 (z 17 istniejących) w województwie piotrkowskim, 9 (z 15) w sieradzkim, 10 (z 13) w skierniewickim i pytają, szukają. Fama głosi, że i tak w Warszawie kupić można znacznie więcej i znacznie atrakcyjniejszych płyt, ale „Dom Książki" zamawia (gruby plik dokumentów oglądałam), Składnica Księgarska realizuje zamówienia, jak chce, sprzedawcy oferują co mają, rozkładając bezradnie ręce gdy trzeba odpowiedzieć kiedy będzie III Symfonia Beethovena, albo zapowiadana od kwietnia płyta „Czerwonych Gitar". A my, klienci, mimo wszystko, nie damy się zniechęcić; będziemy pytać, szukać i czekać. Czyż mamy inne wyjście?...

Renata Grzelak

Czego się mgr Jaś nie nauczy — tego dr Jan...

Wśród metod wyboru przyszłego zawodu obserwuje się też metodę eliminacji. Polega ona na tym, że młody człowiek staje przed gablotą z informacjami i eliminuje te kierunki studiów, na których obowiązuje matematyka. A potem tłum kandydatów atakuje pewne wydziały, nie zastanawiając się głębiej nad przydatnością dla siebie zawodu, który tam można zdobyć. Metoda ta czasami prowadzi do celu, jakim jest uzyskanie literek „mgr", a tym samym przepustki do takiego lub innego zakładu pracy. Doraźnie zostają zaspokojone ambicje własne i... mamusi — i zaczyna się całe życie pracy, której się nie lubi, którą się „odwala", do której nigdy nie wniesie się niczego nowego.

Wnoszenie czegoś nowego, to następstwo twórczego stosunku do pracy. Warunkiem przyjęcia postawy twórczej jest, oczywiście, znajomość swojej dziedziny na bieżąco. Dotrzymanie zaś kroku rozwojowi jakiejkolwiek dziedziny wiedzy należy do przedsięwzięć o tyle trudnych, że w laboratoriach badawczych nie próżnują, niemal każdy dzień przynosi nowości, bez wiedzy o nich można być epigonem, nie zaś twórcą. Oczywiście, jeżeli ktoś zdobywał byle jaki zawód, i zdobywał go za wszelką cenę, zadowoli go pozycja epigona. Sądząc jednak z zainteresowania, jakim mający wyższe wykształcenie fachowcy wszelkich dziedzin darzą studia podyplomowe, dają znać o sobie luki w stosunku do istniejącej już wiedzy i specjalista, mający szacunek dla siebie i swojej pracy, coraz rzadziej toleruje swoje zacofanie.

Interesująca jest sytuacja w polskiej chemii. Panuje opinia, że specjalistów z wyższym wykształceniem mamy w tej dziedzinie wystarczająco wielu. Tzn. przygotowaliśmy wystarczającą liczbę inżynierów pierwszego stopnia. Pogląd ten jest o tyle słuszny, że rzeczywiście wszystkie stanowiska są zajęte. Można natomiast z całą pewnością twierdzić, że znaczna część tych chemików opiera się w pracy codziennej o wiadomości zdobyte przed laty, na uczelni. W tej sytuacji o zapotrzebowaniu na studia podyplomowe świadczy fakt, że kiedy Instytut Polimerów Politechniki Łódzkiej studia takie zorganizował — zgłosili się kandydaci z całej Polski, nie wyłączając stolicy.

Zmieniły się nasze poglądy na wykształcenie. Jeszcze kilka lat temu ukończenie szkoły średniej uważano za życiową konieczność i coś w rodzaju sukcesu. Dziś zdobycie dyplomu wyższej uczelni, to uprawnienie zaledwie do rozpoczęcia kariery zawodowej. Aby zaś tę karierę zrobić, trzeba uczyć się dalej.

J. Urbankiewicz

Witkacy w Szwajcarii

Dzięki staraniom Alaina van Crugtena, znanego popularyzatora dzieł Stanisława Ignacego Witkiewicza na obszarze języka francuskiego, redaktora międzynarodowego rocznika „L'Age d'Homme" wydawanego w Lozannie, rozpoczęto tutaj publikację periodyku „Cahiers Witkiewicz" poświęconego twórczości polskiego pisarza. Wkrótce zakończone zostanie pełne sześciotomowe wydanie sztuk teatralnych Witkacego, natomiast w druku ukazały się już jego powieści w języku francuskim — „Nienasycenie" i „Pożegnanie jesieni", a w przygotowaniu są „622 upadki Bunga".

Pierwszy numer „Cahiers Witkiewicz" przynosi artykuł van Crugena pt. „Witkacy i publiczność francuska" oraz rozprawę polskiego literaturoznawcy Janusza Deglera „Sztuka teatru w systemie estetycznym Stanisława Ignacego Witkiewicza". Ponadto znalazły się tu teksty samego Witkiewicza, esej o teatrze artystycznym, młodzieńcze utwory dramatyczne i in.

Witkiewicz jest trzecim pisarzem, któremu poświęcono w Szwajcarii oddzielną publikację. Przed nim wyróżnienia tego doczekali się jedynie James Joyce i Conrad-Korzeniowski.

Dom Aleksego Błoka

Rozpoczęła się rekonstrukcja domu w Szachmatowie — rodzinnej posiadłości Aleksandra Błoka, położonej w dzisiejszym rejonie Sołniecznogorskim w obwodzie moskiewskim. Poeta lubił tę posiadłość, w której spędził dziecięce i młodzieńcze lata. Szachmatowo było dla niego tym, czym Michajłowskoje dla Puszkina, czy Konstantinowo dla Jesienina: źródłem twórczej inspiracji.

Siedziba Błoków spłonęła w latach dwudziestych. Obecnie zdecydowano się na całkowitą rekonstrukcję obiektu. Przed restauratorami stanęło trudne zadanie. Zaczęto poszukiwania w archiwach zachowanych opisów, zdjęć i rysunków. Trzeba przyznać, że szczęście dopisało. W archiwach Domu Puszkina w Leningradzie odnaleziono rodzinną kronikę Błoków spisaną przez siostrę matki poety — M. Bekietow. Kronika okazała się bezcenną pomocą, ponieważ zawierała nie tylko szczegółowy opis domu, ale również drobiazgową charakterystykę wyposażenia jego wnętrza i co ważniejsze — rysunki. M. Bekietow opisała nawet kolory i wzory obić i tapet na ścianach, a także kształt wielkiego stołu postawionego w parku pod lipami. Dzięki niej już wkrótce do domu, w którym minęło dzieciństwo i młodość Al. Błoka, wejdą pierwsi zwiedzający, aby zapoznać się z ekspozycją muzeum poświęconego życiu i twórczości wielkiego poety rosyjskiego.

Esperanto — non stop

„Esperanto jest najlepszym rozwiązaniem idei języka międzynarodowego" — miał powiedzieć kiedyś wielki Einstein. A wszystkim tym, którzy podzielają zdanie genialnego fizyka, Polski Związek Esperantystów proponuje udział w wakacyjnym kursie korespondencyjnym tego języka. Kurs składa się z dwóch semestrów, a nauka na nim polega na przerabianiu materiału językowego wskazanego przez nauczyciela, który poprawia i ocenia prace kontrolne, udziela wskazówek i wyjaśnień oraz odpowiada na pytania związane z przerobionymi ćwiczeniami.

Kolejne grupy kursu rozpoczynają się co tydzień, tak więc praktycznie do nauki można przystąpić w każdej chwili. Osoby, które nie ukończą kursu w okresie wakacji, będą mogły kontynuować naukę jesienią. Wszyscy zainteresowani powinni się zgłosić do Zarządu Głównego Polskiego Związku Esperantystów (ul. Jasna 6, 00-013 Warszawa). (jb)

NOWOŚCI WSPÓŁCZESNEJ

Oto kolejny zestaw tytułów literatury społeczno-politycznej, które można kupić w księgarni „Współczesna" (al. Kościuszki 106/116):

M. Rybicki — „Front Jedności Narodu" — KiW;

K. Olesiak — „Obroty gospodarką ziemią w PRL" — KiW;

„Zasłużeni ludzie Pomorza XVI w." — Ossolineum;

J. Powierski — „Dobra ostrowicko-golubskie biskupstwa wrocławskiego na tle stosunków polsko-krzyżackich w latach 1235—1308" — Ossolineum;

„Metody optymalizacji teorii konstrukcji" — Ossolineum;

B. Leś — „Religijność społeczeństw przemysłowych. Studium porównawcze Francji i Wielkiej Brytanii" — PWN;

Arystoteles — „O częściach zwierząt" — PWN;

H. Zaremska — „Bractwa w średniowiecznym Krakowie" — Ossol.;

M. Kromer — „Polska, czyli o położeniu, ludności, obyczajach, urzędach i sprawach publicznych Królestwa Polskiego" — Pojezierze;

G. Frege — „Pisma semantyczne" — PWN;

„Archiwum ruchu robotniczego" V — KiW;

Z. Smoleński — Ewolucja uspołecznionego przedsiębiorstwa rolniczego" — PWRiL;

R. Pozas — „Juan Perez Jolete" — Wyd. Literackie.

„Współpraca Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności; Podstawowe dokumenty"; KiW.

„IX Zjazd Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności. Podstawowe dokumenty"; KiW.

Tłumaczył: BRONISŁAW ZIELIŃSKI

Dziewczyna była dobrze wyuczona, co robić, gdy ją zaczepia obcy mężczyzna na ulicy. Tylko spojrzała na mnie i zaczęła biec. Nie ubiegła daleko. Poślizgnęła się na mokrych kamieniach, odzyskała równowagę, ale uczyniła jeszcze tylko parę kroków, zanim ją dogoniłem. Przez chwilę usiłowała się wyrwać, potem dała za wygraną i zarzuciła mi ręce na szyję. Maggie podeszła do nas z tym swoim purytańskim wyrazem twarzy.

— Jakaś dawna znajoma, panie majorze?

— Od dzisiejszego rana. To jest Trudi. Trudi van Gelder.

— A! — Maggie położyła uspokajająco dłoń na jej ramieniu, ale Trudi nie zwróciła na nią uwagi, objęła mnie mocniej za szyję i popatrzyła mi z zachwytem w twarz z odległości około czterech cali.

— Lubię pana — oznajmiła. — Pan jest miły.

— Tak, wiem, mówiłaś mi. Do licha!

— Co robić? — spytała Maggie.

— Co robić? Trzeba ją odstawić do domu. Sam muszę ją tam zawieźć. Jakby ją wsadzić do taksówki, wymknie się przy pierwszych światłach na skrzyżowaniu. Można postawić sto do jednego, że ten stary babsztyl, który ma jej pilnować, zdrzemnął się, i ojciec pewnie teraz przetrząsa całe miasto. Taniej by mu wypadło kupić łańcuch i kulę.

Rozplotłem ramiona Trudi nie bez pewnych trudności, i podciągnąłem rękaw na jej lewej ręce. Najpierw ją obejrzałem, a potem zerknąłem na Maggie, która wytrzeszczyła oczy, następnie zaś ściągnęła wargi na widok szpetnych śladów, pozostawionych przez igły strzykawek. Opuściłem rękaw. Trudi, zamiast wybuchnąć płaczem, tak, jak ostatnim razem, stała i chichotała, jakby to wszystko było ogromnie zabawne. Obejrzałem drugą rękę. Potem obciągnąłem i ten rękaw.

— Nic świeżego — powiedziałem.

— To znaczy nie widzi pan niczego świeżego — rzekła Maggie.

— A co mam zrobić? Kazać jej stać tutaj na tym lodowatym deszczu, i robić strip-tease na brzegu kanału w takt tej organowej muzyki? Zaczekaj chwilę.

— Dlaczego?

— Chcę się namyślić — odparłem cierpliwie.

Namyślałem się więc, podczas gdy Maggie stała z wyrazem posłusznego wyczekiwania na twarzy, a Trudi, przytrzymując mnie zaborczo za rękę, wpatrywała się we mnie z uwielbieniem. W końcu zapytałem:

— Nikt tam ciebie nie widział?

— O ile wiem, to nie.

— Ale Belindę widzieli?

— Oczywiście. Jednak nie na tyle, aby ją potem poznać. Tam w środku wszyscy mają przykryte głowy. Belinda ma na głowie chustkę, na niej kaptur płaszcza — i siedzi w cieniu — to widziałam z wejścia.

— Wyciągnij ją stamtąd. Zaczekaj, aż skończy się nabożeństwo, a potem idź za Astrid Lemay. I staraj się zapamiętać możliwie najwięcej twarzy osób będących na nabożeństwie.

Maggie spojrzała na mnie z powątpiewaniem.

— Obawiam się, że to będzie trudne.

— Dlaczego?

— Bo wszystkie są podobne do siebie.

— A co one są? Chinki?

— Większość, to zakonnice z bibliami i tymi paciorkami u pasa; włosów ich nie widać, mają na sobie te długie czarne habity i te białe...

— Maggie... — pohamowałem się z trudem — ja wiem, jak wyglądają zakonnice.

— Tak, ale jest coś innego. Prawie wszystkie są młode i przystojne..., niektóre bardzo przystojne...

— Na to, żeby być zakonnicą, nie musi się mieć twarzy jak wypadek autobusowy. Zadzwoń do hotelu i podaj numer, pod którym można cię będzie złapać. Chodź, Trudi. Do domu.

Podążyła za mną dosyć potulnie, najpierw pieszo, a potem taksówką, w której przez cały czas trzymała mnie za rękę i z wielkim ożywieniem paplała najróżniejsze wesołe głupstwa, niby małe dziecko zabrane niespodziewanie na zabawę. Przed domem van Geldera kazałem kierowcy zaczekać.

Trudi została odpowiednio wyłajana zarówno przez van Geldera jak Hertę, z tą gwałtownością i surowością, które zazwyczaj maskują głęboką ulgę, po czym wyprowadzono ją z pokoju, przypuszczalnie do łóżka. Van Gelder nalał dwa drinki z pośpiechem człowieka, który odczuwa potrzebę wypicia czegoś — i poprosił, abym usiadł. Odmówiłem.

— Czeka na mnie taksówka. Gdzie o tej porze mogę znaleźć pułkownika de Graafa? Chciałbym od niego pożyczyć samochód, najchętniej szybki.

Van Gelder uśmiechnął się.

— Nie zadaję panu żadnych pytań. Pułkownika znajdzie pan w jego biurze; wiadomo mi, że dzisiaj pracuje do późna. — Podniósł swą szklankę. — Tysiączne dzięki. Byłem bardzo, bardzo niespokojny.

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 26 LIPCA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Komentarz. 8.10 Estrada przyjaźni. 9.00 Lato z radiem. 11.45 Tu radio kierowców. 11.55 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Magazyn „Z kraju i ze świata". 12.25 Muzyka rozrywkowa. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „U przyjaciół". 13.05 Popularne miniatury muzyczne. 13.15 „Moda i piosenka". 13.30 Przezorny zawsze ubezpieczony. 13.35 Wieś tańczy i śpiewa. 13.55 Aktualności kulturalne. 14.00 Studio „Gama". 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Studio „Gama". 15.00 Wiad. 15.05 Huta Katowice ma głos. 15.10 Studio „Gama". 16.00 „Tu Jedynka". 18.25 Tu radio kierowców. 18.38 Sprawozdanie dźwiękowe z V Igrzysk Młodzieży Szkolnej w Łodzi (Ł). 18.50 Muzyka rozrywkowa. 19.00 Dziennik. 19.15 Kiermasz piosenki polskiej. 19.40 „Scena i film" — aud. 20.00 Wiad. 20.05 Naukowcy — rolnikom. 20.20 Katalog wydawniczy. 20.25 Dźwiękowy plakat reklamowy. 20.35 Koncert życzeń. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Z archiwum jazzu. 22.00 Magazyn „Z kraju i ze świata". 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Na flecie gra Herbie Mann. 22.30 „Proponujemy i zapraszamy" — aud.

PROGRAM II

8.00 „Tu Jedynka". 9.30 „My 77" — aud. Studia Młodych. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 „Fresk kaszubski" fragm. prozy A. Necla. 10.20 „Szkoła z Arcuoil". 10.40 „Daleko od domu" — rep. 11.00 Wakacje melomana. 11.30 Wiad. 11.35 Postęp — dom — nowoczesność. 11.45 „Od Tatr do Bałtyku". 11.55 Komunikat o stanie wód. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wakacje melomana. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. B. Szurgota (Ł). 12.45 Śpiewamy i tańczymy — mag. PWM. 13.20 Muzyczne wycinanki. 13.30 Wiad. 13.35 „Ze wsi i o wsi" — aud. 13.50 Koncert Chóru PR i TV we Wrocławiu. 14.10 Więcej — lepiej — nowocześniej. 14.25 Koncert muzyki polskiej. 15.30 Radioferie. 16.10 Z estrad i scen operowych naszych sąsiadów. 16.40 „Aktualności dnia" (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Polskie chóry amatorskie. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Audycja literacka. 18.00 K. Meyer — IV kwartet smyczkowy. 18.25 Chwila muzyki. 18.30 Echa dnia. 18.40 Zapraszamy do myślenia. 19.00 Pieśni do słów R. Desnosa i Pierre de Ronsarda. 19.15 Ekonomia na co dzień. 19.30 „Różne serenady Mozarta" — aud. H. Swolkienia. 20.00 „Len — roślina opłacalna". 20.15 Katalog wydawniczy. 20.20 „Opera w przekroju" — „Samson i Dalila" C. Saint-Saensa. 21.30 Dziennik. 21.40 Korespondencja z zagranicy. 21.45 Wiad. sport. 21.50 „Rodzinny tor przeszkód". 21.58 Chwila muzyki.

PROGRAM III

8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 „Wierzę w muzykę" — przebój na lipiec. 8.30 „Co kto lubi". 9.00 „Na Skalnym Podhalu" — odc. pow. 9.10 Kiermasz płyt Wytwórni „Melodia". 9.30 Nasz rok 77. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Dyskoteka pod gruszą. 11.00 Życie rodzinne — mag. 11.30 „Skrzynka — instrument jazzowy". 12.05 „Z kraju i ze świata" — mag. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Szarańcza" — odc. pow. Gabriela Garcii Marqueza. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Program dnia. 15.10 W kręgu jazzu. 15.30 Kwadrans akademicki. 15.45 Elżbieta Adamiak śpiewa wiersze. 16.00 Jam session pod gruszą. 16.45 Nasz rok 77. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Na gitarze gra Eric Gale. 18.00 Muzykobranie. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Standardy gra zespół Mainstream. 19.00 „Sława i chwała" — odc. pow. J. Iwaszkiewicza. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — „Cyrulik z Bagdadu". 19.50 „Na Skalnym Podhalu" — odc. pow. 20.00 „Huragan" — śpiewa Bob Dylan. 20.10 Magazyn aktualności muzycznych. 20.50 „60 minut na godzinę" — aud. 21.30 Bacharach po polsku. 22.00 Fakty dnia.

PROGRAM IV

8.00 Transmisja z programu I. 11.55 Chwila muzyki. 12.00 Wiad. 12.04 Kalendarz rolniczy. 12.25 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. B. Szurgota (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Szkoła mistrzów. 13.15 Z radiowej fonoteki muzycznej. 13.30 L. v. Beethoven — IX Sonata A-dur op. 47. 14.20 Omówienie programu literackiego. 14.25 „W Jezioranach". 14.55 Biografie niezwykłe — Juliusz Kossak. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 „Strachy" — słuch. wg. pow. M. Ukniewskiej. 16.00 Wiad 16.05 J. Massenet — Koncert fortepianowy Es-dur. 16.40 „Aktualności dnia" (Ł). 16.55 Chwila muzyki (Ł). 17.00 Kwadrans z łódzkimi zespołami rozrywkowymi (Ł). 17.15 Reportaż T. Szewery (Ł). 17.35 Przeboje polskiej i radzieckiej estrady (Ł). 18.00 Z cyklu „Druga młodość miasta" — rep. 18.15 Radioreklama (Ł). 18.25 14 lekcja jęz. hiszpańskiego. 18.40 Tygodniowy przegląd audycji oświatowych. 19.00 „Papierosy a choroby układu krążenia" — aud. 19.15 20 lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 Rewia jazzu tradycyjnego. 20.25 Odtworzenie koncertu jubileuszowego Państwowej Filharmonii w Opolu. 22.15 „Człowiek i paragraf" —aud. 22.35 Wybitni soliści w repertuarze popularnym.

TELEWIZJA

PROGRAM I

14.30 Wakacyjne Kino Młodych — „Beata" — film fab. prod. pol. 16.00 Obiektyw. 16.20 Dziennik. 16.30 Historia w krajobraz wpisana — program oświatowy. 17.00 Teleferie — „Podróż za jeden uśmiech" — film TP. 18.05 „Przygody pana Michała" film TP, odc. 1 i 2. 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr TV — R. Frelek i W. T. Kowalski — „Przed burzą" cz. 4 pt. „Angielskie gwarancje". 21.30 Gdy zaczynaliśmy... Nowa Huta — program publ. 21.45 Camerata. 22.15 Opowieść o ojcu — program publ.-kult. 22.35 Dziennik.

PROGRAM II

17.40 Witajcie w Iraku — rep. 18.10 Nafta — znaczy życie — rep. 18.40 Studio PI (Ł). 19.00 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Irak po polsku — program publ. — Rozmowa z inżynierami i technikami, którzy pracują w Iraku. 21.10 Dzień dobry gwiazdo — rep. ze szkoły baletowej. 21.55 Spacerkiem po Bagdadzie — rep. 22.30 Wakacje z językiem angielskim — odc. 7.

Kupno-Sprzedaż

OVERLOCK 3-nitkowy — kupię. Podać cenę. Kraków, Olsza II, blok 24/34 2101 k

„ERICA" nowa walizkowa (polskie czcionki) — sprzedam. Tel. 52-05-46 15837 g

DYWAN wełniany 2,5×3,5 m w dobrym stanie okazyjnie sprzedam. Komfortowa 3, m. 6, od 18 15650 g

FUTRO karakułowe sprzedam. Tel. 355-09 15937 g

KALKULATOR 48-działaniowy Texas Instruments TI-30 pilnie sprzedam. Jolanta Mikołajczyk Łódź, Kilińskiego 105, m. 11 (lewa oficyna, parter), po godz. 17 15956 g

Pojazdy

„VOLKSWAGENA 1200" (1969) — sprzedam. Pabianice, tel. 56-02, godz. 8—11 i 17—19 15851 g

KUPIĘ blok silnika lub silnik do „Renault Dauphine", Kwiatkowski, Kilonowa 26—7 15766 g

SPRZEDAM „Syrenę 103" Wrześnieńska 33, m. 5, po godz. 17 15861 g

PRZYCZEPĘ N-126A sprzedam. Tel. 611-56 15726 g

Lokale

POSZUKUJĘ umeblowane M-1 lub M-2 na dwa lata. Płatne za rok z góry. Tel. 266-39 15371 g

SAMOTNY w średnim wieku poszukuje pokoju przy samotnej miłej, kulturalnej osobie. Oferty „15417" Prasa, Piotrkowska 96

BEZDZIETNE małżeństwo (nauczyciele) poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty „15746" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE własnościowe kupię. Oferty „15871" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNY pokój dla mężczyzny na 2—3 lata Oferty „11330" Prasa, Piotrkowska 96

POSZUKUJĘ pokoju lub kawalerki. Oferty „15844" Prasa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE w starym budownictwie kupię. Tel. 266-22, godz. 10—18 15612 g

Różne

GINEKOLOG Czerwoniec 14—18, Tuwima 20 14446 g

SPECJALISTA ginekolog Cyperlina 16—18, PKWN 4 14856 g

KSIĘŻYCKI — skórne, weneryczne, 16—18, Retkinia Thaelmanna 3, róg Retkińskiej. 14711-g

SZANSA ZDOBYCIA ZAWODU!

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego

„BISTONA"

w Łodzi

zatrudnią

zaraz absolwentów liceów ogólnokształcących i osoby z ukończoną szkołą podstawową w wieku powyżej 18 lat, **z terenu m. Łodzi i województwa miejskiego łódzkiego**

w celu przyuczenia do zawodu:

- DZIEWIARZA — obsługującego maszyny cylindryczne, płaskie, raszlowe;
- BARWIARZA — operatora nowoczesnych urządzeń barwiarskich;
- APRETERA — obsługującego urządzenia wykończalnicze;
- DRUKARZA — obsługującego i prowadzącego proces drukowania.

Okres przyuczenia w wyżej wymienionych zawodach trwa od 3 do 6 miesięcy z możliwością skrócenia tego okresu, zależnie od osiągania dobrych wyników w pracy.

W okresie przyuczenia do zawodu kandydaci otrzymują wynagrodzenie według obowiązujących stawek, takich, jakie otrzymują stażyści szkół ogólnokształcących, lub przewidzianych w taryfikatorze płac dla pracowników przyuczających się do zawodu, wraz ze wszystkimi dodatkami przysługującymi na wymienionych stanowiskach.

Po zakończeniu okresu szkolenia zapewnia się kandydatom ciekawą pracę w nowo powstałych, nowoczesnych wydziałach dziewiarni oraz wykończalni dzianin, wyposażonych w maszyny i urządzenia o najwyższym poziomie techniki światowej, wysoce zautomatyzowane.

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje

Dział Spraw Osobowych

ZPDz. „BISTONA"

w Łodzi, ul. Dąbrowskiego 216

w godzinach 8—15,

telefony: 53-54-98, 53-53-01 wew. 215, 216, 253.

2076-k

Nauka Praca

MATEMATYKA 630-35 — Klonowa 13/6, mgr Pluskowski 14678 g

POTRZEBNA opiekunka do dziecka sierpień — Zgierz, później Warszawa, Proboszczewice, Ozorkowska 36, tel. 16-92-18 15676 g

UCZENNICA do zawodu fryzjerskiego potrzebna. Zielona 15 a 16054 g

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem 2—4-letnim we własnym domu. Oferty — „15869" Prasa, Piotrkowska 96

SZWACZKĘ zatrudnię w pracowni krawiectwa lekkiego. 321-12 16093 g

TRWAŁE uszczelnianie okien taśmą metalową. Tel. 339-02, Stanisławski

BIURO Matrymonialne — „Rodzina", skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6 — poleca swoje usługi

NAPRAWA lodówek 786-55 regeneracja agregatów — „Foka", „Szron" — inż. Wysocki 14968 g

ZAGRANICZNE oferty matrymonialne poleca biuro „Apollo" Słupsk, skrytka 33. Adresy wysyłamy natychmiast 150 p

PRAGNIESZ szczęśliwego małżeństwa? Napisz: Prywatne Biuro „Venus" Koszalin, Zielona 6 a. Błyskawicznie prześlemy krajowe adresy 2064 k

BIURO Matrymonialne — „Junona" prowadzi psycholog. Adresy wysyłamy błyskawicznie. — Buski Zdrój, skrytka 92 1960 k

SANDAŁKI — rzymki — texasy. Więckowskiego 44 Hryniewiecki 15368 g

TELEWIZORY naprawia — Bednarek, 830-92 14483 g

LUKSUSOWY IKARUS

Znany producent autobusów — węgierski Ikarus — przygotował prototyp autobusu turystycznego, zapewniającego pasażerom oraz obsłudze duży stopień bezpieczeństwa i komfortu podróżowania. Nadwozie pojazdu ma półtorej kondygnacji — kierowca siedzi nisko nad jezdnią, pasażerowie zaś — wysoko. Szczególną uwagę zwrócono na sztywność karoserii pojazdu i jej odporność na zderzenia i wywracania na dach, a ponadto wyposażono ją w potężny zderzak. Dla wygody i bezpieczeństwa kierowcy zainstalowano w autobusie nastawne siedzenie z pneumatycznym zawieszeniem i pasami bezpieczeństwa oraz łamaną kolumną kierowniczą. Dla drugiego kierowcy jest w autobusie specjalna leżanka. Pasażerom zapewniono 28 wygodnych miejsc siedzących, bar z sześcioma fotelami klubowymi, kuchnię i szafę do ubrań. Każde miejsce ma pas bezpieczeństwa, indywidualne oświetlenie, nadmuch świeżego powietrza i odbiornik radiowy. Pomieszczenia dla obsługi i pasażerów są w pełni klimatyzowane. Nowy Ikarus jest więc autokarem idealnym do „wielkiej turystyki".

USZKODZONĄ INSTALACJĘ WODNO-KANALIZACYJNĄ, C.O, GAZOWĄ I ELEKTRYCZNĄ

NAPRAWIĄ W TRYBIE NATYCHMIASTOWYM

Rzemieślnicze Brygady Awaryjne zrzeszone w Spółdzielni „BUDOWLANA"

w Łodzi, ul. Górnicza 30-36

Na zgłoszenia telefoniczne czekają niżej wymienione zakłady:

Hydraulicy:

- **RYSZARD ANISZEWSKI** Łódź, ul. Fabryczna 4 tel. 639-63
- **HELENA DRYŃSKA** Łódź, ul. Tkacka 25a tel. 844-17
- **JAN KOSMEDOWSKI** Łódź, ul. Gdańska 5 tel. 316-95
- **KRZYSZTOF KARLIŃSKI** Łódź ul. Tramwajowa 5 tel. 824-34
- **ADAM KUKUĆ** Łódź, ul. Litewska 14 tel. 704-82
- **EUGENIUSZ MYSZKOWSKI** Łódź, ul. Zbożowa 11a tel. 748-78
- **NORBERT REGEDZIŃSKI** Łódź, ul. Niemcewicza 18 tel. 476-34
- **ZDZISŁAW SZYMAŃSKI** Łódź, ul. Lorentza 1b tel. 51-30-37
- **JAN WALISZEK** Łódź, ul. Heleny 14 tel. 493-40
- **STANISŁAW ZIÓŁKOWSKI** Łódź, ul. Gdańska 64 tel. 368-38

Elektrycy:

- **GRZEGORZ BANAD** Łódź, ul. Kopcińskiego 35c tel. 832-05
- **LONGIN GAŁDZIŃSKI** Łódź, ul. Tkacka 35 tel. 865-74
- **STEFAN JAWORSKI** Łódź, ul. Wysockiego 13 tel. 444-68
- **ZDZISŁAW KARPIŃSKI** Łódź, ul. Gagarina 12 tel. 480-63
- **TADEUSZ MARCZAK** Łódź, ul. Lawinowa 67 tel. 847-85
- **TADEUSZ MICHALSKI** Łódź, ul. Brzoskwiniowa 36 tel. 718-53
- **WIESŁAW ADAMIAK** Łódź, ul. Zachodnia 101 tel. 232-77

2056-k

Udany start lekkoatletów i pływaków

W pierwszym dniu Igrzysk Spartakiadowych wyjątkowo miłą niespodziankę sprawili nam lekkoatleci i pływacy.

Elżbieta Stachurska, w biegu na 100 m juniorek starszych zdobyła dla Łodzi złoty medal uzyskując czas — 12,16. Trzeba tu od razu zaznaczyć, że zawody lekkoatletyczne odbywają się co prawda na odrestaurowanym stadionie Startu, ale jakość bieżni jest nieszczególna. Nasza złota medalistka wygrała zdecydowanie z Anną Slipko z Olsztyna — 12.26 i zawodniczką z Warszawy E. Filip — 12.33.

Piotrkowianin Mieczysław Pawelec w juniorach młodszych wygrał rzut dyskiem — 50.12. Jest to olbrzymi sukces sportu województwa piotrkowskiego.

W skoku w dal Łodzi przybył jeszcze jeden medal — tym razem co prawda brązowy, ale każdy z nich ma swoją wielką wartość. Otóż Iwona Chałudzińska w skoku w dal juniorek młodszych zajęła trzecie miejsce — 5.83. Kucińska z Warszawy, która zdobyła złoty medal skoczyła — 6.01, a Śliwa z Kalisza — 5.96.

Najlepszy wynik dnia uzyskała w skoku wzwyż juniorek starszych Danuta Bułkowska z Katowic, przechodząc wysokość — 183 cm. Los tak chciał, że wszystkie trzy medale zajęły zawodniczki z Katowic.

Nie gorzej od lekkoatletów wystartowali nasi pływacy.

Na 400 m st. zmiennym chłopców (rocznik 1962) dwa pierwsze miejsca zdobyli łodzianie. Złotym medalistą został Sławomir Stasiak — 4.58.6, a srebrnym Piotr Maciaszczyk — 5.01.9.

Na 400 m. st. zmiennym dziewcząt Anna Kupisz stanęła na podium zwycięzców zdobywając brązowy medal — 5.21.9. Zwyciężyła Marta Słonina z Tarnowa — 5.12.0. Charakterystyczne jest, że na 200 m st. dowolnym chłopców trzy pierwsze miejsca zdobyli reprezentanci Poznania.

Na wyróżnienie zasługuje wynik Marty Słoniny, która ostatnio poczyniła olbrzymie postępy i jej czas uzyskany w Łodzi — 5.12.0 jest nowym rekordem Polski.

Zapłonął znicz.

Na helenowskim torze

Staraniem dyr. J. Służewskiego, S. Masternaka, D. Budzyńskiego, W. Jóźwiaka i wielu działaczy SKS Społem i ŁOZKolarskiego, które to organizacje obchodzą obecnie swoje jubileusze 50-lecia istnienia nastąpiło otwarcie spartakiady w kolarstwie torowym.

Na uroczystość tę przybyli prezes PFS Marian Renke, prezes WFS Józef Mikołajczyk, prezes SKS Społem L. Krupowiec. Gości powitał i imprezę otworzył prezes kolarzy łódzkich dyr. Janusz Król. Orkiestra z zakładu ZPB im. J. Marchlewskiego odegrała hymn państwowy; na maszt wciągnięte zostały flagi: narodowa, PKOl i spartakiadowa. Wypuszczono balony z proporcami organizatorów spartakiady kolarskiej.

Przy zmiennej pogodzie rozpoczęto zawody. Na pierwszy ogień poszedł start na 1 km. Złoty medal zdobył L. Sybilski z Kalisza — 1.11,8. Srebrny wywalczył łodzianin Marek Kolasa ze Społem — 1.12.03, a brązowy R. Broniewiecki z Wrocławia — 1.12.36. Przez dłuższy czas prowadził M. Sęk ze Skierniewic — 1.12.61. Reprezentant Piotrkowa St. Grochowski uzyskał czas — 1.13.00 i znalazł się w czołówce najlepszych.

Wyścig juniorów młodszych na dystansie 500 m wygrał T. Włodarczyk ze Skierniewic — 0.35.270 przed M. Muszyńskim z Piotrkowa — 0.36.80 i R. Koseckim ze Szczecina — 0.36.944. R. Wesołowski z Łodzi (RTS Widzew) zajął 8 miejsce — 0.37.340.

W drugim dniu mistrzostw spartakiadowych na torze w Helenowie w wyścigu drużynowym na 3 km juniorów młodszych złoty medal wywalczyli reprezentanci Łodzi jadąc w składzie: Jaguszewski, Konieczny, Reszke, Wesołowski. Łodzianie uzyskali czas — 3.38,28. Drugie miejsce zajęli kolarze Warszawy — 3.38,036, 3) Skierniewice, 4) Szczecin.

Wyścig drużynowy na 4 km juniorów: 1) Wrocław (Broniewicki, Mociejewski, Pajor, Pończyk) 4.42,547, 2) Skierniewice (Barcikowski, Głowiński, Ratajczyk, Włodarczyk) — 4.42,547, 3) Toruń — 4.49,060, 4) Warszawa — 4.51,285.

Dziś początek o godz. 10 i o 16. Program przewiduje wyścigi indywidualne na 3 i 4 km. (n)

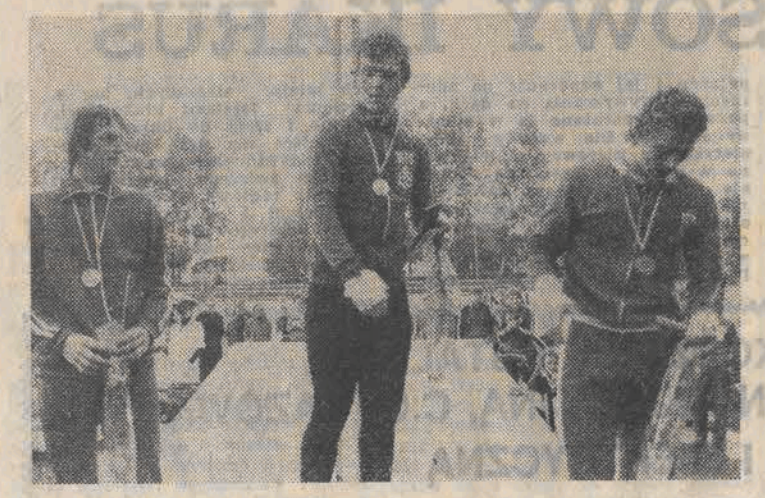

Na zdjęciu: zwycięzcy V OSM w wyścigu kolarskim na 1 km. Stoją od lewej: Marek Kolasa Łódź (srebrny medal), Leszek Sybilski Kalisz (złoty), Roman Bronowiecki Wrocław (brązowy).

W. Komar - 20.69 na stadionie ŁKS

W dniu otwarcia V Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży odbył się mityng lekkoatletyczny, w którym wziął udział m. in. nasz czołowy miotacz Władysław Komar. W pięciu kolejnych rzutach mistrz olimpijski z Monachium uzyskał: 20.69, 20.15, 20.23, 20.07, 20.50. Ostatni szósty rzut okazał się spalony. Cieszy nas znakomita forma W. Komara, która w kolejnych startach może przynieść poprawę obecnego rekordu Polski.

Wbrew uprzednim zapowiedziom nie przyjechał do Łodzi Władysław Kozakiewicz, który na stadionie przy al. Unii miał podjąć próbę bicia rekordu świata na wysokości 5 m 71 cm. Konkurs skoku o tyczce zakończono na wysokości 5 m 50 cm.

Niespodzianką była przegrana w biegu na 1000 m kobiet Januchty, która z rezultatem 2.43,3 uległa Sokołowskiej (2.43.1). Nie było rewelacji w innych konkurencjach. W biegu na 1000 m mężczyzn Matosz uzyskuje rezultat 2.24,0, dystans 3000 m Dębski przebiega w czasie 8.00.6.

Odczuwaliśmy brak na startach reprezentantów Łodzi.

B. Kocot mistrzem Polski

Wczoraj w Helenowie rozegrano wyścig sprinterowski na 200 m o mistrzostwo Polski. Do decydującej walki nie stanął J. Kotliński, który rozchorował się.

Mistrzem Polski został Benedykt Kocot z Ziemi Opolskiej. Wicemistrzem został W. Raczyński ze Społem, a trzecie zajął S. Szymczak z łódzkiego Włókniarza.

Na zdjęciu: zwycięzcy V OSM w wyścigu kolarskim na 1 km. Stoją od lewej: Marek Kolasa Łódź (srebrny medal), Leszek Sybilski Kalisz (złoty), Roman Bronowiecki Wrocław (brązowy).

Ze zmiennym szczęściem walczą zapaśnicy

W Piotrkowie rozpoczęła się spartakiada w zapasach w stylu klasycznym.

Reprezentanci Łodzi i Piotrkowa walczyli w pierwszych spotkaniach ze zmiennym szczęściem i tak:

w wadze do 42 kg Gilowski (Ł) przegrał 1:3 z Januczem Chełm. W wadze 45 kg Gawroński (Ł) wygrał 4:0 z Cochalsem Kielce W wadze do 48 kg Sowa (Ł) przegrał z Radochońskim Przemyśl. W wadze do 52 kg Cieciura z Piotrkowa miał wolny los.

W II rundzie w wadze do 42 kg Gilski (Ł) przegrał z Chorabikiem Kraków 0:4. W wadze do 45 kg Paul z Piotrkowa pokonał 4:0 Konieczneg o z Tarnowa, a Gawroński (Ł) przegrał 0:4 z Wojtkielewiczem Białystok. W wadze do 48 kg Krawczyk Piotrków pokonał 4:0 Masełkę Jelenia Góra, a Sowa z Łodzi przegrał 0:4 z Pikitinem Białystok. W wadze do 52 kg Cieciura Piotrków wygrał 4:0 z Laskowskim Warszawa. W wadze do 56 kg Łuksiński Piotrków wygrał 4:0 z Kruczkowskim Białystok. W wadze do 60 kg Pełka Piotrków pokonał 4:0 Lasotę Olsztyn. Waga do 65 kg Skorupa (Ł) został zdyskwalifikowany, a Lis z Piotrkowa przegrał z Podwapińskim Warszawa. Waga do 70 kg Ryżewski Piotrków wygrał 4:0 z Kubiną Gdańsk. Waga do 75 kg Dars Piotrków przegrał 0:4 z Bilskim Olsztyn. Waga do 81 kg Bałtruczuk Sieradz pokonał 4:0 Pietruszewskiego Tarnów Waga do 87 kg Spalony wygrał walkowerem z Rewulskim (Ł). Waga do 87 kg Janicki Piotrków wygrał 3:1 z Ruculką Warszawa, a Chabelski (Ł) przegrał 0:4 z Grabowskim Słupsk, Dars Piotrków przegrał 0:4 z Fransem Wrocław, Bałtruczuk Sieradz pokonał 4:0 Konca Wrocław.

Waga do 87 kg Rewucki (Ł) pokonał 4:0 Mielniczuka Jelenia Góra. Waga ponad 87 kg Janicki Piotrków przegrał 0:4 z Pławskim Wrocław. Chelski (Ł) miał wolny los.

Piłkarska ekstraklasa wystartowała!

Zaskakująca porażka wicemistrza Polski i cenny remis jedenastki z al. Unii

Widzew - Arka 1:3 (1:0)

Niezbyt pomyślnie zainaugurowali walizacji piłkarze Widzewa. Wczoraj własnym stadionie porażki z jedenastką gdyńskiej Arki 1:3 (1:0).

Bramki zdobyli dla zespołu gości: 66 min.) i Kryński (w 70 min. z Widzewa uzyskał w 10 min. Błachno.

WIDZEW: Burzyński, Kostrzewiński, Janas, Chodakowski, Zawadzki, Błachno, Pyrdoł (od 79 min. Tłokiński), Rozborski, Boniek, Kowenicki, Gapiński.

ARKA: Żemojtel, Pietrzykowski, Kryński, Boguszewicz, Bieliński, Dybicz, Krupa, J. Kupcewicz (Zawiślan), Adamczyk, Korynt, Kwiatkowski (Z. Kupcewicz).

Tak więc tradycji stało się zadość. Podobnie jak w poprzednich sezonach widzewiacy zainaugurowali pierwszoligowe boje od niepowodzenia. Z tą jedynie różnicą, że w poprzednich premierowych meczach jedenastka z ul. Armii Czerwonej kończyła pojedynki zdobyciem jednego punktu, a porażki wchodziły jedynie w rachubę w meczach wyjazdowych.

Początek meczu nie zapowiadał końcowej plajty Widzewa. Jedenastka gospodarzy rozpoczęła spotkanie w doskonałym stylu i już w 10 minucie objęła prowadzenie ze strzału Błachny, a współtwórcą gola był Boniek. Prawie 12-tysięczna widownia „odliczała" tylko minuty spodziewając się kolejnych bramek.

Tymczasem stało się inaczej. Widzewiacy pochłonięci organizowaniem kolejnych akcji ofensywnych zapomnieli o skutecznym blokowaniu dostępu do własnej bramki. I to zemściło się srodze, bowiem przeciwnicy szczęśliwie zdołali przetrzymać napór Widzewa i w drugiej połowie ruszyli do coraz śmielszych kontrataków, z których trzy zakończyły się całkowitym powodzeniem.

W końcowym sukcesie piłkarzy Arki swój — i to wcale niemały udział — miała linia defensywna gospodarzy, a dwie utracone bramki (po strzałach Adamczyka i Kryńskiego z rzutu karnego) trzeba, niestety, zapisać na konto reprezentacyjnego obrońcy — Janasa. Na słabszą grę w drugiej połowie meczu wpływ miała kontuzja Bońka, po której nie był on już tak sprawny na boisku, jak to miało miejsce do momentu starcia z Adamczykiem.

Miejmy nadzieję, że wczorajsza porażka z Arką stanowi dostateczną lekcję dla wicemistrzów Polski, którzy muszą zrehabilitować się w kolejnych pojedynkach o mistrzowskie punkty.

W. WRÓBEL

Wyniki i tabela

W pozostałych spotkaniach inauguracyjnej rundy rywalizacji o mistrzostwo ekstraklasy w sezonie 1977-78 uzyskano wyniki:

Zawisza — Szombierki 2:0 (0:0)

Wisła — Stal 1:0 (0:0)

Lech — Górnik 0:0

Polonia B. — Odra 3:0 (2:0)

Legia — Ruch 3:0 (mecz odbył się w ub. środę).

Spotkanie Zagłębie — Pogoń rozegrane będzie 27 bm.

TABELA

1. Legia	1	1	3—0
2. Polonia	1	2	3—0
3. Arka	1	2	3—1
4. Zawisza	1	2	2—0
5. Wisła	1	2	1—0
6. ŁKS	1	1	1—1
7. Śląsk	1	1	1—1
8. Górnik	1	1	0—0
9. Lech	1	1	0—0
10. Stal	1	0	0—1
11. Widzew	1	0	1—3
12. Szombierki	1	0	0—2
13. Odra	1	0	0—3
14. Ruch	1	0	0—3

ŚLĄSK - ŁKS 1:1 (1:0)

Spory sukces zapisali na swym koncie piłkarze ŁKS, remisując w inauguracyjnym meczu, rozegranym we Wrocławiu z jedenastką mistrza Polski, Śląskiem 1:1 (0:1).

Bramkę dla ŁKS uzyskał w 82 min. Sadek, a dla Śląska w 14 min. Olesiak.

We wrocławskim meczu ŁKS wystąpił w składzie: Tomaszewski, Lubański, Bulzacki, Dziuba, Galant, Sobol, Sadek, Miłoszewicz (od 46 min. Ostalczyk), Masztaler, Milczarski (od 59 min. Nowak), Terlecki.

Mimo dość znacznej przewagi jedenastki gospodarzy, podopieczni trenera L. Jezierskiego zdołali wywieźć z gorącego boiska stolicy Dolnego Śląska cenny punkt. Spotkanie było ciekawe i prowadzone w szybkim tempie. Prowadzenie dla Śląska uzyskał w 14 minucie Olesiak po dobrej akcji dwójki jego kolegów z drużyny, Sybisa i Pawłowskiego. Łukaesiacy skutecznie odpierali ataki przeciwnika, a na 8 minut przed końcowym gwizdkiem Sadek celnie wyegzekwował rzut wolny podyktowany przez sędziego za sfaulowanie Nowaka. W zespole mistrza Polski wyróżnili się Erlich, Faber i Olesiak. Natomiast w jedenastce ŁKS obok doskonale broniącego w bramce Tomaszewskiego i strzelca wyrównującej bramki — Sadka — na słowa pochwały zasłużył pozyskany z wałbrzyskiego Zagłębia — Sobol. Zdaniem wielu obserwatorów Sobol był najlepszym zawodnikiem w tym spotkaniu.

Ruch bez szansy na premię

Niespodzianką przedostatniej serii spotkań o piłkarski Puchar Lata jest przegrana Ruchu Chorzów z drużyną Rijeki 2:4 (2:2). Tym samym nasza drużyna straciła wszelkie szanse na zdobycie prowadzenia w grupie VI. Prowadząca w tej grupie drużyna Frem z Kopenhagi wygrywając 6:0 z zespołem Grazer AK uzyskuje trzy punkty przewagi nad Ruchem i chorzowianie nie są już w stanie wyprzedzić jedenastki z Danii.

Oto sytuacja w grupach, w której występują polskie drużyny:

GRUPA VI

Ruch — Rijeka 2:4
Frem — Grazer AK 6:0 (2:0)

TABELA

1. Frem	3:1	15—2
2. Ruch	6:4	12—7
3. Rijeka	5:5	9—7
4. GAK	0:10	0—20

GRUPA X

KB Kopenhaga — Pogoń Szczecin 1:1 (0:1)
Sturm Graz — Chenois Genewa 4:0 (3:0)

TABELA

1. Pogoń	7:3	8—3
2. KB Kopenhaga	6:4	6—5
3. Sturm	3:5	5—3
4. Chenois	2:6	1—6

W grupie V o pierwsze miejsce walczą zespoły Slavii Praga i Legii Warszawa.

Piłkarze stołeczni nadal mają dwa punkty straty do lidera, Slavii, ale rozegrali jedno spotkanie mniej. Young Boys Berno — Slavia Praga 1:4 (0:1)

Landskrona — Legia Warszawa 1:2 (0:2)

TABELA

1. Slavia	9:1	21—6
2. Legia	7:1	8—3
3. Young Boys	2:6	6—13
4. Landskrona	0:10	5—18

Zwycięstwo piłkarzy Warty

Zakończony został turniej piłkarski o puchar prezydenta miasta Sieradza — Michała Kłosa.

Pierwsze miejsce zdobyli piłkarze Warty, zwyciężając Wieluński Klub Sportowy 2:0. W poprzednim meczu Warta rozgromiła drużynę Neru z Poddębic 12:2.

Moskwa - miasto Olimpiady 1980

Taki właśnie tytuł nosi wielowątkowa, ciekawa wystawa popularyzująca miasto najbliższych Igrzysk Olimpijskich. Wystawę tę, przygotowaną przy współpracy Komitetu Wykonawczego V Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży oraz Komitetu Organizacyjnego XXII Olimpiady, otwarto w minioną sobotę tj. 23 bm. w Muzeum Historii m. Łodzi.

Łódź jest pierwszym miastem w Polsce w którym zorganizowano tego rodzaju wystawę — nic więc dziwnego, że ceremonia jej otwarcia zgromadziła licznych gości. Przybyli na nią witani serdecznie przez dyr. Muzeum — A. Szrama — sekretarz ambasady ZSRR w Polsce — E. Łysenko, przewodniczący GKKFiT — B. Kapitan, kier. sektora sportu i turystyki w KC PZPR — J. Matyjaszczyk, przewodniczący Polskiej Federacji Sportu — M. Renke, sekretarz KŁ PZPR — K. Kwiatkowski, prezydent m. Łodzi J. Lorens.

Oficjalnego otwarcia wystawy dokonał B. Kapitan, który w swoim wystąpieniu nawiązał m. in. do pięknych tradycji sportu robotniczego w Łodzi, a także idei olimpijskich, których popularyzacji służyć ma wspomniana wystawa. O jej celach i tematyce mówiła także przedstawicielka Komitetu Organizacyjnego XXII Olimpiady — M. Gierasimowa.

Z całą pewnością wystawa „Moskwa — miasto Olimpiady 1980" zainteresuje nie tylko miłośników sportu. Sporo ciekawych zdjęć znajdą tu także ci, którzy zainteresowani są pięknem starej Moskwy i innych wielkich miast ZSRR, w których odbywać się będą imprezy olimpijskie. Wiele fotografii pokazuje Moskwę jako centrum kultury i sztuki na tle jej zabytków i pamiątek historycznych. Jednocześnie wystawę pomyślano tak, aby kibice sportowi znaleźli na niej przejrzystą informację o przygotowaniach do Olimpiady, wyglądzie najważniejszych obiektów olimpijskich itp.

Nie brakuje plansz prezentujących architektoniczną wizję nowych stadionów, boisk i hal sportowych mających służyć olimpijczykom z całego świata. Na wystawie znalazły się także niezwykle ciekawe, archiwalne zdjęcia obrazujące historię i rozwój sportu oraz kultury fizycznej ZSRR.

W sumie wystawa jest nie tylko wizytówką obecnej i przyszłej olimpijskiej Moskwy, ale w sposób udany popularyzuje także ideę olimpijską. Przez najbliższy miesiąc, w którym wystawa udostępniona będzie łodzianom warto przekonać się o tym wszystkim osobiście. (sl)

Intertoto

PP Totalizator Sportowy podaje wyniki meczów „Międzynarodowego Pucharu Piłkarskiego — Lato 1977" objętych zakładami piłkarskimi na dzień 23—24.07. 1977 r.:

Swarovski — FC Zurich	3:0
Slavia — Malmoe FF	1:0
Young Boys — Slavia P.	1:4
Landskrona — Legia	1:2
Ruch — Rijeka	2:4
Frem Kopenhaga — GAK Graz	6:0
Lask Linz — Jednota Tren.	1:3
Zagłębie — Lillestroem	3:0
1903 Kopenhaga — Slovan B.	1:1
Aalborg — Austria S.	1:1
Zbrojovka — Oesters V.	1:2
Strum Graz — Chenois Genewa	4:0
KB Kopenhaga — Pogoń	1:1

Komunikat „Totka"

W zakładach Małego Lotka z dnia 20.07. 1977 r. stwierdzono:

losowanie I

3 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 185.404 zł
771 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.082 zł
21.421 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 64 zł

losowanie II

6 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 87.228 zł
695 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 1.129 zł
13.198 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 99 zł.

* + *

W zakładach Express Lotka z dnia 20.07. 1977 r. stwierdzono:
2 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po 386.411 zł
280 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 3.925 zł
13.930 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 131 zł.

DUŻY LOTEK

I losowanie:

19, 27, 30, 32, 39, 44, dod. 21

II losowanie:

8, 14, 19, 24, 46, 49,

końcówka banderoli: 4081

DP DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium Redakcja kod 90-103. Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64 z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 203-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50 (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych bądź u doręczycieli Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 85.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 80 g. W-3